ROK XIV. Nr. 333 (4293) WILNO, sobota 4 grudnia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

„Jeżeli gdzie są tarcia to na szczytach"

Myśli ludzkich, chcąc je zrozumieć, nie wolno brać w oderwaniu od człowieka, który je wypowiedział.

Mówca-polityk, człowiek, dla którego wypowiadanie się w mowie i piśmie stało się już zawodem, traktuje własną wymowę jako instrument do osiągnięcia celów ściśle określonych i obliczonych. Takim doskonałym mówcą i publicystą politycznym jest np. pułk. Bogusław Miedziński.

Ale są również mówcy i publicyści, którzy wypowiadają się tylko wtedy, gdy leży im coś na sercu, gdy ich coś gniecie. Ludzie ci nawykli do czynów, nie słów, gdy czują, że czegoś własnym tylko czynem przesądzić nie zdołają, mówią, głoszą wyczute prawdy, nie dlatego, żeby przez to zamierzali osiągnąć jakiś konkretny efekt taktyczny, ale poprostu dlatego, żeby dać świadectwo prawdzie.

Przemówienia mówców pierwszej kategorii interpretacji nie wymagają. Są tworem skończonym. Same są interpretacją.

Mowy natomiast ludzi, nawykłych tylko do czynów wypowiedziane pod wpływem wielkiej wewnętrznej potrzeby serca, same są jak czyny. Są raczej symbolem określonej treści, niż jej ostateczną i dla wszystkich zrozumiałą formą.

Takie uwagi nasuwają się same przez się temu, kto słyszał ostatnie przemówienie gen. Żeligowskiego w Sejmie lub dziś ma je przed sobą na szpaltach gazet.

„Jeżeli gdzie są tarcia, to na szczytach". To zdanie nie jest tylko końcowym akcentem przemówienia gen. Żeligowskiego. Jest jego osią. Gen. Żeligowski ma zaufanie do szerokich mas chłopskich i twierdzi, że tam nie ma tarć.. Tarcia są u góry, a na dole znajdują tylko szkodliwy oddźwięk. Chcąc zjednoczyć naród, trzeba zjednoczyć jego szczyty. Podstawą zjednoczenia powinna być konstytucja. W tym wołaniu o zjednoczenie u szczytu dźwięczy nuta tragiczna, płynąca z głębi serca nie polityka, nie mówcy, ale żołnierza-rolnika.

Gdy trzeba się ustosunkować do zjawiska, które nas bardzo blisko obchodzi, a które musimy oceniać ujemnie zazwyczaj zwracamy się w pierwszym rzędzie do tych, z kim nas łączą najbliższe stosunki, najserdeczniejsze uczucia. Nie dlatego, żebyśmy ich czynili winnymi, ale dlatego, że żalić się zwykliśmy tylko osobom najbliższym i ich uwagę zwracać na zło, które widzimy.

Gen. Żeligowski mówił o p. Premierze, swym towarzyszu broni, mówił o jego okólniku i O. Z. N. Mówił też i o Wodzu Naczelnym, a jednocześnie i w przemówieniu i w replice podkreślał swą miłość i żołnierskie przywiązanie do niego.

Gdybyśmy chcieli oceniać przemówienie płytko, w płaszczyźnie interpretacji gramatycznej, w płaszczyźnie tylko taktyki, moglibyśmy za wzorem wczorajszej południowej prasy warszawskiej napisać nie tylko tak, jak ona: „Pojedynek dwóch generałów w Sejmie", albo „Gen. Żeligowski przeciwko premierowi i O. Z. N", ale nawet „Gen. Żeligowski przeciwko Wodzowi Naczelnemu".

Byłby to absurd. Absurd tym większy, że znamy już jeden „bunt" generała Żeligowskiego przeciwko Wodzowi Naczelnemu przed 17-tu laty i ten „bunt" umiemy właściwie ocenić.

Dzień wczorajszy w Sejmie jedno z pism nazwało dniem gen. Żeligowskiego. Całkiem słusznie. W dniu tym w atmosferę codziennej „taktyki" parlamentarnej wdarł się niby prąd świeżego powietrza. Czyn odważnego człowieka, czyn o dalekoidącym „strategicznym" znaczeniu, który wstrząsnął audytorium, zwrócił uwagę nie na osoby, a na zagadnienie. — Tarcie u szczytów!

Parlamentarny czyn gen. Żeligowskiego w moim pojęciu, wbrew codziennym obyczajom sejmowej taktyki **nie był skierowany swym ostrzem przeciwko żadnej osobie, a tylko przeciwko określonym zjawiskom.**

Całe nieszczęście, że w Polsce mało jest ludzi, którzy takie ujmowanie sprawy umieją zrozumieć.

Piotr Lemiesz.

Obszerne streszczenie przemówienia gen. Żeligowskiego wygłoszonego w dniu 2 b. m. na plenum Sejmu

Pos. Żeligowski: Na terenie Sejmu powstało nowe stronnictwo—Obóz Zjednoczenia Narodowego. Na czele tego stronnictwa stoją ludzie wybitni, znani z wielkiego patriotyzmu, uczciwi i wysoce oddani sprawom dobra państwowego. Program tego Obozu jest taki, że wszyscy pod nim możemy się podpisać. Stronnictwo to jest, że tak powiem pod protektoratem najwyższych władz państwowych.

Aczkolwiek tak jest, jednakże zapytując swego sumienia, czy mogę złożyć akces do tego stronnictwa, dostaję ujemną odpowiedź. Dlaczego tak jest? Zastanawiam się, dlaczego stronnictwo powstaje właśnie teraz w okresie gdy mamy nową konstytucję, gdy wszystkie sprawy Państwa są uregulowane, wytyczne polityczne są wyraźne?

Cofnijmy się wstecz do roku 1926. Marszałek Piłsudski zatrzymał sobie wówczas dwie sprawy w Rządzie: wojsko i politykę zagraniczną. Wiemy, że tam wszystko jest dobrze i o tem nie będziemy mówić. Resztę oddał swym najbliższym współpracownikom. Od tego czasu upłynęło 11 lat. Co się w ciągu tych 11 lat stało i czemu obecnie, gdy jest wszystko — zdawałoby się — uporządkowane — Konstytucję mamy prawie idealną — szukamy znów jakichś nowych dróg?

Przez pewien okres czasu w 1925 i 26 roku byłem Ministrem Spraw Wojskowych i dziś jeszcze nie mogę bez obrzydzenia wspominać tych czasów, tej atmosfery politycznej, jaka panowała wówczas wewnątrz kraju. To się musiało zmienić i właśnie wszystko się zmieniło. Na czele Państwa stanęli ludzie najbliżsi Marszałkowi Piłsudskiemu i Jego ideom. Oni to opracowali nową Konstytucję, a tymczasem obecnie mówimy, że Konstytucja ta jest zła i chcemy odejść na nowe tory — jakie?

Długo można by mówić o przebiegu tych 11 lat, które upłynęły od roku 1926. Nie wiem, czy to jest potrzebne i nie o to chodzi. Chodzi o to, w jakim jesteśmy momencie obecnie, jaka jest bieżąca strategia Państwa. Wydaje mi się, że na czoło wysunęły się dwa zagadnienia:

1) Obóz ideowy, który rządził i który ma wielkie zasługi dla kraju, który, zdaniem moim, powinien był wejść w ramy nowej Konstytucji, Konstytucji opracowanej przez najwybitniejszych przedstawicieli tego samego obozu, nie chcę tego uczynić i zamierza pójść inną drogą. Czy to jest dobrze i od czego to się zaczęło? Zaczęło się w lipcu zeszłego roku od okólnika p. Premiera, który stwierdzał, że druga osobą w Państwie jest p. Marszałek Śmigły Rydz. Konstytucja przewiduje inną gradację :Prezydent, Rząd, parlament, wojsko. Jakaż zaszła konieczność, aby ten stan rzeczy zmieniać?

Rozumiem że są momenty w dziejach narodu, gdy zachodzą takie okoliczności, że konieczność jako prawo historii zmusza nas do wydawania specjalnych zarządzeń dla dobra kraju koniecznych. Konieczność ta staje się prawem. Jakież jednak zaszły nadzwyczajne okoliczności, które spowodowały wydanie okólnika p. Premiera? Okólnik był wydany w słowach jaknajwiększego uznania, które my wszyscy czujemy, a więc czyż mamy walczyć z tym okólnikiem? Jeżeli jednak w szeregach najwyższych czynników w Państwie odstępuje się od zasad Konstytucji, to cóż mamy mieć świętego. To co się obecnie stało na terenie Sejmu, powstanie OZN jest dalszym ciągiem odstępowania od ram konstytucyjnych.

2) Na terenie świata dzieją się wielkie przemiany. Niemcy czy Włosi tworzą nowy ustrój totalistyczny, stają się silni. Nas to nęci, nie mówimy jednak tego otwarcie. Lecz czyż jest to nasza droga? Nie. Naród polski jest więcej wart, aby być pod rządami totalnymi. To zresztą już było, mieliśmy totalizm magnaterii, totalizm państw zaborczych i często naszej administracji. Potrzeba nam prawa, musimy obudzić ducha naszych obywateli. Konstytucja daje nam właśnie tę możność. Na cóż jeszcze mamy szukać nowych dróg niezgodnych z prawem i z duchem narodu.

Taka polityka jest wysoce fałszywa. W takich pociągnięciach, jak okólnik p. Premiera i fakt powstania OZN na terenie Sejmu daje się wyczuć odgłosy, że grupa ta chce mieć wpływy i nadal na politykę Państwa i to wbrew Konstytucji.

Obóz Legionowy, który ma olbrzymie zasługi dla Państwa, lecz który odejdzie, stanie się opozycją, tam się skonsoliduje i wtenczas odegra wielką rolę w życiu Państwa, tym bardziej, że ma praktykę rządzenia. Trzeba sobie w czas powiedzieć: Wykonałem i odchodzę.

Gdy się będziemy zastanawiali czegoś my przez ostatnie 11 lat nie zrobili, czegośmy nie przewidzieli, co nas najwięcej teraz boli, to musimy stwierdzić, że dotychczasowe rządy straciły obecnie zaufanie społeczeństwa. Dlaczego? Dlaczego panuje obecnie atmosfera nieufności, która daje się powszechnie odczuwać? Stało się tak dlatego, że warstwy rządzące składające się z dobrych Polaków, z ludzi uczciwych i wielkich patriotów wchłonęły w siebie czynniki ujemne, różnych karierowiczów, ludzi nie mających z ideą dobra państwowego nic wspólnego.

Marszałek: Proszę Pana Generała o bliższe sformułowanie zarzutu karierowiczostwa. Czy miał Pan na myśli, że karierowicze znaleźli się w Rządzie?

Pos. Żeligowski: Nie. Właśnie podkreślałem, że w Rządzie są ludzie uczciwi i gorący patrioci. Jednakże na różnych stanowiskach w różnych urzędach znaleźli się ludzie, którzy dostosowali się do obecnych warunków, stali się ultra piłsudczykami, ultra legionistami, mimo iż w legionach nigdy nie byli i z ideą legionów nic wspólnego nie mieli. Oni to robili złą reklamę Rządowi. W urzędach i w życiu zapanowała niezdrowa atmosfera, wyrażająca się w kulcie dla polityki rządowej.

W ciągu ostatnich lat nie doceniliśmy zagadnienia sprawy ludowej. Tragedią ruchu ludowego było zawsze to, że nie miał on dobrych przywódców. Obecnie to się zmieniło. Na czele ruchu ludowego znaleźli się właściwi ludzie i należałoby im ułatwić pracę na tym terenie, gdyż w tym tkwi przyszła moc Polski. Szczęściem jest fakt, że lud nasz jest zdrowy moralnie i posiada instynkt państwowy. Mieszkam wśród tego ludu w dzielnicy położonej najbliżej wschodu i stwierdzam, że nie ma tam komunizmu. Sądzę, że tym bardziej w innych dzielnicach Polski nie ma go również.

Wrócę jeszcze do okólnika. Miał on takie złe strony:

1) był wydany wbrew Konstytucji,

2) tworzył dualizm na szczytach Państwa.

Poczucie odpowiedzialności jest w ogóle wśród nas, Polaków słabo rozwinięte. Któż jest przed tym odpowiedzialny. Konstytucja mówi, że Prezydent rządzi się swym sumieniem i jest odpowiedzialny przed Bogiem i historią, a Rząd przed parlamentem. Tymczasem p. Premier oświadcza, że otrzymał rozkaz od Marszałka i jest przed nim odpowiedzialny. W ten sposób, proszę panów, włączyliśmy wojsko do polityki.

Wojsko jest dziś i powinno być zbliżone do społeczeństwa, lecz to społeczeństwo winno zbliżać się do wojska, a nie wojsko do społeczeństwa. (Głos: Naczelnemu Wodzowi należy się honorowe miejsce w Państwie). Tak jest. Nikt tego nie kwestionuje i tak też mówi Konstytucja. Wszyscy mamy najwyższą cześć dla Marszałka na którym ciąży najcięższy obowiązek i odpowiedzialność w czasie wojny. Miałem zamiar postawić wniosek z prośbą o cofnięcie okólnika p. Premiera. Nie będę tego ro

(*Dokończenie na str. 2-ej*)

Wielka narada gospodarcza w Wilnie

Wezmą w niej udział wicepr. Kwiatkowski, oraz ministrowie resortów gospodarczych

Dnia 11 b. m. z okazji poświęcenia nowowybudowanego w Wilnie gmachu PKO odbędzie się wielka narada gospodarcza, na której przedstawiciele miejscowych sfer gospodarczych będą mieli możność przedłożyć swe postulaty panu wicepremierowi Kwiatkowskiemu oraz ministrom wszystkich resortów gospodarczych.

Przemówienie posła dr. Wielhorskiego

na plenum Sejmu w dniu 2 grudnia 1937 r.

(Streszczenie)

Pan Wicepremier Kwiatkowski przedstawił wczoraj Wysokiej Izbie podstawy, na jakich planuje on inwestycje. Widzieliśmy, że wyszukuje się do tego tereny stosownie do następujących trzech probierzy: warunków obronności, zapewnionego obfitego owocowania włożonego kapitału i konieczności demograficznych. Jako taki okręg uznano na dziś i na jutro Sandomierskie i Małopolskę Środkową; w dalszej przyszłości — obwód lwowski, pomiędzy Bugiem a Dniestrem. Następne plany wychodzą już poza horyzont przewidywań współczesnych.

Należy uznać słuszność w wyborze kryteriów, które decydują o koncentracji wysiłków w pewnych terenach. Bezsporną wydaje się również sama zasada koncentracji tych wysiłków, wobec skąpych środków finansowych, jakimi rozporządzamy. Niepodobna jednak zrozumieć, dlaczego przy zastosowaniu powyższych kryteriów ziemie wschodnie pozostały poza nawiasem zainteresowań inwestycyjnych państwa: i na dziś i na jutro! — Jedynie Wilnu przyobiecano budowę elektrowni w Szyłanach na Wilii. Cały wielki pas kraju natomiast, stanowiący trzecią część obszaru państwa, pominięty został w planie inwestycyjnym poza tym wyjątkiem zupełnie.

P. Wicepremier podawał nam cyfry wielkiego zagęszczenia ludności w Małopolsce. Pod Tarnowem mieszka na kl. kw. do 160 ludzi! Zapewne, że takie stosunki każą tam spieszyć z uprzemysłowieniem kraju. Ale czy na wschodzie jest lepiej! Wołyń północny i Polesie np. posiadają zaledwie po 40—50 mieszkańców na klm. kw. Zważyć jednak należy, że w obwodach tych na klm. kw mamy zaledwie połowę ziemi, zdolnej do uprawy w stosunku do jej zapasu na tej samej przestrzeni w Małopolsce. Ziemia ta jest poza tym w dzisiejszym stanie kultury prawie o połowę mniej wydajna niż pod Tarnowem. — Uwzględniając dwie powyższe korektury, spostrzeżemy bez trudu, że przy gęstości zaludnienia 40 osób na klm. kw. Polesie i Wołyń północny posiadają ludność rolniczą, stojącą w takiej samej nędzy i ciasnocie w stosunku do wydajności ziemi, jak Małopolska środkowa. Taką jest statyka. Dynamika wygląda jeszcze gorzej. Przyrost roczny ludności wynosi pod Tarnowem 11 na 1000, a na Polesiu i Wołyniu 25! Ziemie Wschodnie to obszar, gdzie przebiega istna rewolucja demograficzna. Nacisk na ziemię, wobec słabej urbanizacji tych prowincyj rośnie więc zastraszająco, stwarzając odpowiednie konsekwencje gospodarcze i.... psychologiczne.

Dalej, jakże wygląda probierz opłacalności inwestycji w odniesieniu do tych ziem! Nieprzebrane bogactwa kamienia brukowego i budowlanego, kaolinu, grafitu i t. p. leżą tam na powierzchni ziemi w warunkach idealnie opłacających ich eksploatację. Trzeba do tego jednak zbudować kanał wodny i parę pomocniczych linij kolejowych. Wołyń południowy znów jest rezerwoarem środków żywności i surowców poszukujących rynku na zewnątrz. Na wysokości Wołynia leży względnie niedaleko Sandomierz z narastającą dokoła niego szybko ludnością przemysłową, inwestowanego tego okręgu. Braknie zaledwie kilkudziesięciu klm. kolei, by powyższe dwa rejony państwa, dopełniające się ekonomicznie, związać ze sobą do aktów wymiany handlowej. Nie można jednak od szeregu lat doprosić się wybudowania tego krótkiego odcinka kolei.

Pozostawałaby przeto, jako ratunek inicjatywa prywatna. Niech ludność ziem wschodnich, cierpliwa i zaradna podnosi własnymi siłami poziom gospodarczy swych ziem. P. Wicepremier zacytował wczoraj słusznie zasadę liebigowską t. zw „prawo minimum". Posiada ono istotnie zastosowanie zarówno w fizjologii, jak ekonomice. Otóż wobec tego, że czynnik komunikacji występuje na połowie obszaru ziem wschodnich w „minimum" — rejon ten skazany jest na zupełny zastój ekonomiczny; żadna inwestycja nie ma tam widoków rentowności. Pomyślne objawy pewnego postępu gospodarczego dotyczą jedynie połowy terenu ziem wschodnich Rzplitej, gdzie się stosunki komunikacyjne kształtują pomyślniej.

Wreszcie trzeci probierz: obronności. Ziemie wschodnie stanowią żywy wał, osłaniający resztę obszaru Rzplitej od wschodu. Państwo nasze jest zbyt biedne, by zbudować betonową linię obrony, na wzór francuskiej „linii Maginot" na wschodzie. Musi ją przeto zastąpić postawą obronną serc swoich obywateli na tych ziemiach. Czy wskazane wyżej warunki demograficzne i gospodarcze na tych obszarach mogą sprzyjać narastaniu „morale" wśród mieszkańców tych obszarów! Czy postawa ich heroiczna i przywiązanie wobec państwa mają szanse umacniać się!

Obecny stan rzeczy, gdy przeludnienie wsi kresowej nie posiada warunków na rozładowanie się, pcha tam psychologię wielomilionowej masy wieśniaczej w dół, ku rozgoryczeniu.

Nie mogę się zgodzić na twierdzenie, że Polskę nie stać na to, by przez skromną bodaj pomoc ekonomiczną uratować siłę ducha, a przeto wzmóc najistotniejszą siłę obronności województw wschodnich wobec wszelkich zakusów z zewnątrz — Polska tego dokonać musi. Inne twierdzenie a limine odrzucam!

Minister spr. zagranicznych Francji przybył do Polski

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych Nord-Expressem z Paryża przybył do Warszawy z oficjalną wizytą francuski minister spraw zagranicznych p. Yvon Delbos. Ministrowi spr. zagr. Francji towarzyszą min. Charles Rochat — dyrektor gabinetu ministra, oraz p. Armand Berard, zastępca szefa gabinetu.

Na dworcu głównym p. ministra powitali: min. spr. zagr. Józef Beck, dyr. protokółu dypl. Romer, dyr. gabinetu ministra spr. zagr. Łubieński, wicedyrektor J. Potocki, wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński, członkowie ambasady francuskiej oraz przedstawiciele kolonii francuskiej i towarzystw polsko-francuskich w Warszawie.

Tym samym pociągiem przybyli ambasador Polski w Paryżu p. Łukasiewicz i ambasador francuski w Warszawie p. Noel, który towarzyszył p. min. Delbosowi od Zbąszynia.

Z dworca p. min. Delbos, w towarzystwie ambasadora francuskiego Noela odjechał samochodem do ambasady francuskiej, gdzie zamieszkał wraz z otoczeniem.

O godz. 18,30 p. min. spr. zagr. Francji Delbos złożył wizytę p. min. Józefowi Beckowi.

Min. Delbos rozmawiał w Berlinie z min. Neurathem

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi:

Pociąg wiozący do Polski min. Delbosa przejeżdżał dziś przez Berlin przy czym zatrzymał się na kilku dworcach.

Na dworcu Zoo wsiadł do pociągu ambasador francuski w Berlinie François Poncet. Towarzyszyć on będzie w podróży ministrowi Delbosowi aż do Frankfurtu nad Odrą.

Na dworcu Friedrichstrasse powitał ministra Delbosa charge d'affaires Lubomirski.

Na dworcu śląskim oczekiwał minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath, który wsiadł do pociągu min. Delbosa i przeprowadził z nim krótką rozmowę w obecności ambasadora François Ponceta.

* * *

BERLIN, (Pat). Przybycie na dworzec berliński ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha celem powitania min. spr. zagranicznych Delbosa oraz rozmowa obu ministrów w wagonie, wywołały w tutejszych kołach politycznych sensacyjne wrażenie. W Berlinie podkreślają ten niezwykły akt kurtuazji ze strony rządu Rzeszy w stosunku do ministra Delbosa. Według dotychczasowych bowiem zwyczajów dokonywał powitania przejeżdżających zagranicznych mężów stanu jeden z urzędników Wilhelmstrasse. Tak było przy przejeździe do Polski min. Lavala.

Gest ten koła niemieckie oceniają, jako chęć obu ministrów wykorzystania choć krótkiej okazji do bezpośredniego spotkania, ale przede wszystkim jako obustronne pragnienie podkreślenia faktu, że odwiedziny min. Delbosa w stolicach wschodniej Europy nie mogą być uważane za akt nieprzychylny dla Berlina.



P. min. Delbos oraz premier francuski Chautemps w oknie wagonu.

Przemówienie gen. Żeligowskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

bić, gdyż myśli w nim zawarte są nam wszystkim drogie.

Gdyby jednak p. Premier miał to zrobić sam, to mam wrażenie, że wszystko stanęłoby spowrotem na swoim miejscu. Naród polski jest spokojny i wszędzie górę bierze zdrowy instynkt. Jeżeli gdzieś są tarcia, to na szczytach.

• • •

Po przemówieniu p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego i p. wicemarszałka Miedzińskiego, p. poseł gen. Żeligowski zabrał głos po raz drugi i oświadczył co następuje:

Zacznę od p. Premiera. Okólnik mnie osobiście zdziwił. Udałem się więc do p. Premiera i zapytałem, co on znaczy. Dlaczego trzeba stwierdzić głębokie uczucia szacunku i miłości w stosunku do naczelnego wodza w sposób niemal biurokratyczny.

Przeszedłem całe piekło rewolucji bolszewickiej z żołnierzem polskim i stwierdzić muszę, że nie zdarzył się ani jeden wypadek, żeby żołnierz polski zrobił jakąś krzywdę swojemu oficerowi, żeby nie stał zawsze za nim. Dziwi mnie, że naród, który ma takie piękne tradycje żołnierskie, nagle otrzymuje okólnik, jaki ma być stosunek do naczelnego wodza.

Pan premier Składkowski powiedział mi to samo, co mówił p. Miedziński, że był to rozkaz Pana Prezydenta. Skłaniam się przed rozkazem Pana Prezydenta, ale pamiętam, że Pan Prezydent ma największą władzę, lecz w ramach Konstytucji, a przecież Konstytucja została opracowana przez naszych najpoważniejszych mężów i jest zatwierdzona najwyższym autorytetem.

Wiem, jakim żołnierzem jest pan generał Składkowski, szczególnie ja, który miałem szczęście 18 lat temu z nim współpracować. Wiem, że p. generał Składkowski otrzymany rozkaz wykona. Ale p. gen. Składkowski powiedział, że otrzymał też rozkaz marszałka, a więc mamy dwa rozkazy, a wiem, co to znaczy, gdy żołnierz otrzymuje dwa rozkazy. Jest to tragedia.

Obecnie tworzy się obóz zjednoczenia narodowego. Mam wrażenie, że dzieje się to nie z woli marszałka, ale z woli szeregu ludzi, aby jego nazwisko związać z tym obozem. Nikt nie może przeczyć, aby wódz naczelny nie miał jak największego wglądu we wszystkie sprawy państwa. Jest to konieczne dla obronności kraju i tak się dzieje w każdym państwie. Pamiętamy wszyscy, jaką walkę stoczył Marszałek Piłsudski o ustawę o naczelnych władzach obrony państwa. Dziś przychodzi OZN i widzę chęć wciągnięcia naczelnego wodza do polityki. Widząc takie tendencje, zwracam się do przeszłości. Pan premier Składkowski powiedział, że „rok milczał i teraz dopiero z zarzutem naruszenia Konstytucji". Tak jest, rok czasu zastanawiałem się nad tą sprawą i do jej poruszenia skłoniły mię dalsze posunięcia w tej kwestii, które obecnie nastąpiły.

Marszałek: Panie generale! regulamin Sejmu przewiduje, że mówca, zabierając ponownie głos w dyskusji, może przemawiać 5 minut

Poseł gen. Żeligowski: Zdaje się mi, że już wszystko, co miałem do powiedzenia, powiedziałem. Może jestem pod tym względem nieco przeczulony, ale chciałem wyjaśnić, czy w przemówieniu p. Miedzińskiego nie było akcentu kwestionującego nasze oddanie się naczelnemu wodzowi. Gdyby tak było, musiałbym tę sprawę jeszcze wyjaśnić.

Poseł Miedziński z miejsca: Nie miałem zamiaru kwestionować u p. generała największego szacunku dla naczelnego wodza.

Poseł gen. Żeligowski: Wobec tego nie mam już nic do powiedzenia.

WYROK na członków nielegalnej organizacji zbrojnej Stronnictwa Narodowego

ZAMOŚĆ (Pat). W procesie przeciw członkom nielegalnej organizacji zbrojnej stronnictwa narodowego, zapadł dziś koło godziny 14-ej wyrok w sądzie okręgowym, skazujący Kazimierza Rzewuskiego na 1 rok więzienia, Antoniego Glińskiego na 6 miesięcy więzienia i Władysława Plizgę na 3 miesiące aresztu. Wszystkim kary zawieszono. Sześciu oskarżonych sąd uniewinnił.

W motywach sąd zaznaczył, że przewód sądowy nie dostarczył dowodów odnośnie tworzenia związku zbrojnego. Stwierdził natomiast nielegalne posiadanie broni oraz materiałów wybuchowych, które mogły zagrozić bezpieczeństwu publicznemu. Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych za tego rodzaju czyny, pobudki ideowe oraz skruchę i przyznanie się do winy

Skamieniały żółw z przed 400 tys. lat

BUENOS AIRES (Pat). W Zagłębiu Rio Tercero w prowincji Cordoba znaleziono w korycie rzeki tej samej nazwy, skamieniałego żółwia w rodzaju „Gliptodonte", mającego 1,60 metra długości i 0,90 cm. szerokości.

Według zdania uczonych gatunek znalezionego skamieniałego żółwia istniał w epoce przed 400 tys. lat.

Przydział referatów na komisji budżetowej Sejmu

WARSZAWA (Pat). Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu dokonano przydziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na rok 1938—39.

Sprawozdawcą generalnym został poseł Zygmunt Sowiński. Referaty po szczególnych części budżetu objęli: Prezydent R. P. — pos. dr. Zaklika Walerian; Sejm i Senat — pos. Puławski; Ignacy; kontrola państwowa — Jan Śląski; prezydium Rady Ministrów — pos. dr. Zaklika Walerian; min. spr. zagran. — pos. Jan Walewski, min. spr. wojsk. — pos. Władysław Starzak; min. spr. wewn. — pos. dr Bronisław Wojciechowski; min. skarbu — pos. Jan Hołyński, min. sprawiedliwości — pos. Zygmunt Sioda, min. przemysłu i handlu — pos. Brunon Sikorski; min. komunikacji — pos. Juliusz Dudziński; min. rolnictwa i ref. roln. — pos. Piotr Sabczyk; min. wyznań rel. i ośw. publ. — pos. Bolesław Pochmarski; min. opieki społ. — pos. Leopold Tomaszkiewicz; min. poczt i telegr. — pos. Zygmunt Gardecki, emerytury i zaopatrzenia — pos. Józef Ostafin; renty inwalidzkie i pensje — pos. Edwin Wagner; długi państwowe i monopole — pos. Emeryk Hutten-Czapski.

Prof. dr. Hiller prorektorem USB

W związku z mianowaniem dotychczasowego prorektora USB. Prof. Patkowskiego dyrektorem departamentu w ministerstwie WR i OP., w dniu 3 bm. odbyło się zebranie delegatów rad wydziałowych Uniwersytetu Stefana Batorego, na którym dokonano wyboru prorektora. Prorektorem został wybrany prof. dr. Stanisław Hiller, obecny prodziekan wydziału lekarskiego.

W najbliższych dniach oczekiwane jest zatwierdzenie wyboru przez ministra WR i OP.

Przed ostatnią linią obrony Nankinu

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi z Szanghaju że wojska japońskie zbliżyły się obecnie do trzeciej linii obrony Nankinu, idącej od Czinkian do Tanyangu, Kintanu i Liyangu, które to miejscowości położone są w odległości mniej więcej 70 km od Nankinu.

Dowództwo chińskie zamierza obecnie zatrzymać natarcie Japończyków na Nankin, obsadzając 300 tys. żołnierzy ostatnią linię obronną pomiędzy miejscowościami Kuyang i Lišui, które to miejscowości znajdują się mniej więcej w odległości 30 km od Nankinu.

TOKIO (Pat). Wojska japońskie, posuwające się w kierunku Nankinu, czynią stałe postępy. Dzisiaj o świcie zajęto miasto Tanyang, odległe o 35 kilometrów na północny zachód od Czianczau.

Wojska japońskie, operujące w Chinach północnych, zajęły Langszi o 35 km. na zachód od Kwanteh.

Na nowy rok zajmą Japończycy Nankin

TOKIO (Pat). Generał Matsui, wódz naczelny armii japońskiej w Chinach zamierza wkroczyć uroczyście do Nankinu w dzień nowego roku — Takie zapowiedzi ukazały się dzisiaj w dziennikach japońskich, które twierdzą, że między 15 i 25 grudnia rozegra się ostatnia decydująca bitwa o Nankin, w odległości 30 km. na wschód od miasta, gdzie przygotowana jest ostatnia linia obrony.

„Niczi-Niczi-Szimbun" wyraża przekonanie, że po zajęciu stolicy Chin — rząd nankiński straci charakter rządu centralnego, a stanie się rządem prowincjonalnym. Wielkie mocarstwa nie będą mogły utrzymywać stosunków z fikcyjnym centralnym rządem chińskim. Rozwiązanie zatargu z Chinami może nastąpić tylko w drodze rokowań z niezależnym rządem Chin północnych, który ma być niebawem stworzony.

Demonstracje antyjapońskie w czasie defilady w Szanghaju

TOKIO, (Pat). Oficjalny komunikat japoński przedstawia w następujący sposób zajście w koncesji europejskiej Szanghaju:

Sztab japoński poinformował władze koncesji międzynarodowej i francuskiej, że 3 bm. przemaszerują ulicami oddziały japońskie dla uczczenia zwycięstwa nad wojskami chińskimi. Oddziały defilujące składały się z piechoty, kawalerii, artylerii i wojsk zmotoryzowanych. W czasie defilady nad koncesją przelatywały samoloty japońskie.

Około godz. 13.40 nieznany Chińczyk rzucił dwie bomby na wojska japońskie. Wybuch ranił trzech żołnierzy japońskich i jednego policjanta z japońskiej policji konsularnej. Sprawca zamachu został zabity przez policję miejską. Wojska japońskie otoczyły kordonem grupę domów, skąd rzucono bombę. Żandarmeria wojskowa przeszukuje domy.

Niemcy występują w obronie Chin?

SZANGHAJ, (Pat). Reuter stwierdza, na zasadzie informacyj zasięgniętych w kołach zbliżonych do ambasad włoskich i niemieckich, że ambasador niemiecki w Chinach von Trautmann istotnie prowadzi rozmowy z przebywającym obecnie w Nankinie marszałkiem Czang-Kai-Szekiem.

Szanghajskie koła dyplomatyczne nie znają szczegółów tych rozmów, sądzą wszakże, że ich inicjatywa nie wyszła ze strony Japonii. Rozmowy te w każdym wypadku są uważane za spóźnione wobec sukcesów wojsk japońskich. Zdaniem dobrze poinformowanych obserwatorów Niemcy obawiają się aby Japończycy nie poszli zbyt daleko w głąb Chin i nie wyczerpali tam wysiłków i materiałów, które mogłyby być użyte przeciwko Sowietom.

Koncert Szpinalskiego w Lipsku

LIPSK (Pat). Staraniem konsulatu R. P. odbył się w wielkiej sali konserwatorium w Lipsku koncert profesora Stanisława Szpinalskiego, dyrektora konserwatorium muzycznego w Wilnie na rzecz niemieckiej pomocy zimowej.

Pianista polski, którego pierwszy występ na terenie Niemiec, przyjęła publiczność niemiecka niezwykle entuzjastycznie, zaprezentował się w Lipsku z najlepszej strony.

Prasa lipska ocenia prof. Szpinalskiego jako pianistę dużej miary, rozporządzającego wysoką kulturą muzyczną o prawdziwym liryzmie i wielkim poczuciu stylu. Artysta polski ujął sobie publiczność lipską subtelną interpretacją utworów Bacha, Liszta i Beethovena, a specjalnie doskonałym odtworzeniem arcydzieł chopinowskich. Program obejmował utwory kompozytorów polskich, między in. Szeligowskiego, F. Łabuńskiego, Maciejewskiego. Sukces artystyczny wieczoru był ogromny. Na koncercie obecny był również konsul generalny R. P. Chiczewski wraz z personelem placówki i licznymi przedstawicielami kolonii polskiej.

Nie ma już partyj w Brazylii

RIO DE JANEIRO, (Pat). Prezydent Vargas podpisał dekret o rozwiązaniu wszystkich partyj politycznych, w tej liczbie i partii integralistów.

Anglia fortyfikuje kanał Suezki

JEROZOLIMA, (Pat). Prasa arabska donosi, że wojskowe władze brytyjskie przystąpić mają do prac fortyfikacyjnych kanału Suezkiego. Koszta fortyfikacyj obliczone są na 15 miln. funtów.

Kronika telegraficzna

— **W całym Marokku szerzy się epidemia** tyfusu brzusznego i plamistego. Władze zarządziły przymusowe szczepienie ludności tubylczej. Mimo to śmiertelność jest wysoka.

Komuniści w Jaffie. W Jaffie władze skonfiskowały znaczną ilość bibuły komunistycznej, drukowanej w języku arabskim. Aresztowano kilka osób.

— **Wściekły pies.** We wsi Negresty, pow. Wasluj w Rumunii wściekły pies wpadł do szkoły początkowej i pokąsał nauczycielkę i dwanaścioro dzieci

Komisja polska w Pirymie zbadała przyczyny katastrofy lotniczej

WARSZAWA, (Pat). Polska komisja techniczna wysłana do Bułgarii celem przeprowadzenia dokładnych dochodzeń w sprawie wypadku samolotu Douglas SP—AIS po przybyciu dnia 1 grudnia rb. do miejscowości św. Wracz, wyruszyła niezwłocznie w góry Pirynu do wioski Popowa Łąka, gdzie nawiązała łączność ze znajdującą się tam komisją bułgarską.

W dniu 12 grudnia rb. obie komisje w towarzystwie wojska, policji i grupy robotników po forsownym marszu górskim dotarły koło godz. 14 do miejsca wypadku, położonego w górach Pirynu na zboczu szczytu Mozałowski Rit na wysokości 2550 metrów, koło 150 m. poniżej wierzchołku szczytu.

Komisja techniczna przy badaniu rozbitego samolotu znalazła w jego szczątkach zwłoki trzech członków załogi i trzech pasażerów, których tożsamość stwierdziła. Sytuacja, w jakiej znaleziono zwłoki wyjaśnia, że śmierć wszystkich 6-ciu nastąpiła równocześnie z katastrofą samolotu, co stwierdził również w swoim protokóle lekarz, wchodzący w skład komisji.

Zwłoki ofiar katastrofy ze względu na trudności ich przetransportowania zostały złożone w leśnym szałasie poniżej miejsca wypadku pod osłoną policji, skąd zostaną w dniu 3 grudnia rb. przewiezione do m. św. Wracz.

Komisja po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu wypadku powróci w dniu 3 grudnia rb. do m. św. Wracz, skąd uda się do Sofii, gdzie zakończy swe czynności wspólnie z komisją bułgarską.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK.

SOFIA, (Pat). Dziś o godzinie 16 komisja polska przybyła ze zwłokami ofiar katastrofy samolotu „Douglas" do miasteczka św. Wracz.

We wsiach, przez które przechodził kondukt żałobny, jak i w św. Wraczu, wylegała na spotkanie cała ludność miejscowa, która następnie towarzyszyła konduktowi. Uczniowie szkół powszechnych i gimnazjum w św. Wraczu uformowali szpaler i zasypali drogę, którą posuwał się kondukt, gałązkami jodłowymi. Ciała złożono w kostnicy szpitala państwowego w św. Wraczu. Jutro zostaną one umieszczone w trumnach i przewiezione samochodem ciężarowym do Sofii. Następnie po dokonaniu formalności zostaną wysłane wagonem przez Rumunię do Warszawy.

Senat rozpoczął obrady

WARSZAWA, (Pat). Dziś przed południem w obecności członków rządu z p. premierem gen. Sławoj Składkowskim na czele odbyło się plenarne posiedzenie senatu, poświęcone sprawie wyboru komisyj senackich.

Marszałek Prystor otworzył posedzenie i odczytał zarządzenie P. Prezydenta R. P. o otwarciu sesji zwyczajnej Senatu. Marszałek zakomunikował, że sen. Józef Taube pismem z dnia 13 października rb. zawiadomił o zrzeczeniu się mandatu senatorskiego z dniem 31 października rb.

Na tej podstawie i zgodnie z art. 29 tymczasowego regulaminu Senatu, marszałek stwierdził wygaśnięcie mandatu sen. Taube, o czym podał Izbie do wiadomości.

Z kolei marszałek Prystor oświadczył: nim przystąpimy do porządku obrad, nie wątpię, że będę wyrazicielem uczuć całej Izby, wyrażając, tak jak to już uczynił marszałek Sejmu, naszą głęboką wdzięczność dla narodu bułgarskiego za zbiorową, bohaterską pomoc w odszukaniu polskiego samolotu, który rozbił się w górach Pirynu. (Huczne oklaski w całej Izbie i na ławach rządowych). Obecni w loży dyplomatycznej minister pełnomocny królestwa Bułgarii p. Piotr Trajanow i prezes towarzystwa Pol.-Bułg. Pawlikiewicz podziękowali Izbie ukłonami.

Następnie Izba przystąpiła do porządku obrad, wybierając w myśl propozycyj marszałka członków poszczególnych komisyj senackich.

Wpłynął wniosek sen. Barańskiego o zmianę tymczasowego regulaminu Senatu. Wniosek ten przekazano komisji regulaminowej.

Na tym zamknięto posiedzenie.

Podziękowanie P. Prezydenta R.P. za życzenia

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził telegraficzne podziękowanie J. K. M., królowi Danii Chrystianowi X-mu, królowi Norwegii Haakonowi VII, królowi Belgów Leopoldowi III, królowi Szwecji Gustawowi V za życzenie, nadesłane z okazji 70-ej rocznicy Jego urodzin.

Obrady prezydium komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

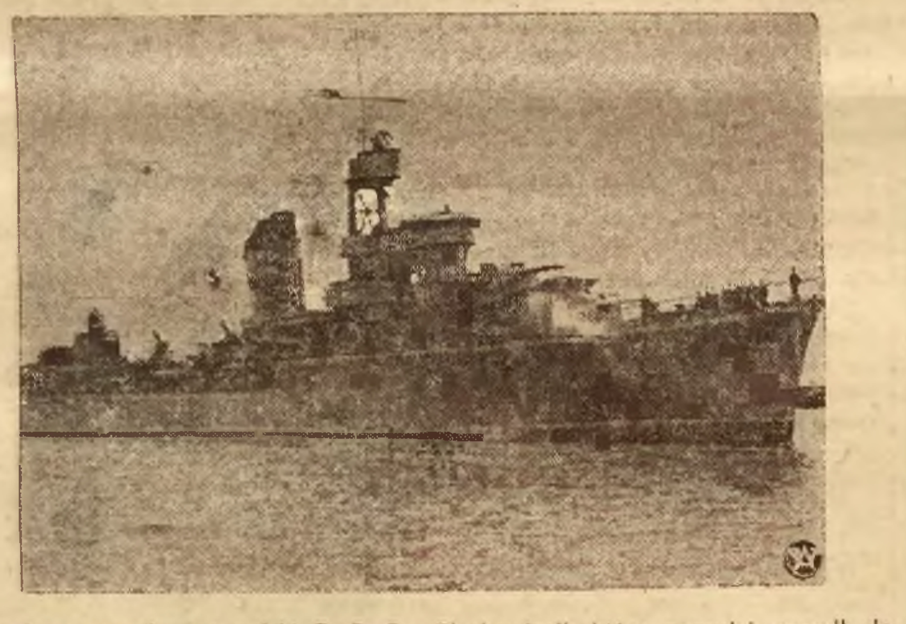
WARSZAWA, (Pat). Dnia 1 grudnia 1937 r. odbyło się na Zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Prezydium Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie zagaił Pan Prezydent R. P. po czym gen. Wieniawa-Długoszowski zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności wydziału wykonawczego i zreferował zamierzenia na przyszłość. Specjalnie podkreślił gen. Wieniawa-Długoszowski ofiarność całego społeczeństwa polskiego na cel uczczenia pamięci Marszałka, która wyraziła się sumą około 12-tu milionów złotych, zebranych tak przez Naczelny Komitet, jak i komitety lokalne.

W dalszym ciągu zebrania gen. Krzemieński zreferował wynik prac komisji rewizyjnej, stwierdzając całkowitą zgodność ksiąg i rachunkowość. Po wyczerpującej dyskusji nad sprawozdaniem prezydium powzięło następującą uchwałę:

„Prezydium Naczelnego Komitetu po zapoznaniu się ze szczegółowym sprawozdaniem wydziału wykonawczego przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości prace dotychczas wykonane i akceptuje program dotyczący doprowadzenia do końca prac zamierzonych".

W dyskusji poruszono między innymi zagadnienie t. zw. pomnika żywego, przy czym nie przesądzając formy tego rodzaju uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, przeznaczono **milion złotych na fundancję stypendialną imienia Józefa Piłsudskiego, założoną przez Marszałka, mającą na celu opłacanie wpisów szkolnych za sieroty po poległych za wolność ojczyzny wojskowych, a następnie po zasłużonych oficerach i szeregowych W. P.**



Nowy kontrtorpedowiec polski O. R. P. „Błyskawica", który onegdaj wszedł do portu wojennego w Gdyni.

Gruźlica jest uleczalna!

Najwięcej bodaj energii i wysiłku zużywają instytucje powołane do ochrony zdrowia obywateli — w walce z gruźlicą. I nie tylko u nas. Wszystkie cywilizowane kraje świata mobilizują do tej walki najtęższe siły lekarskie i poważne kapitały finansowe.

We Francji rozwinięto na szeroką skalę akcję zapobiegawczą, w Niemczech zwrócono uwagę głównie na s...o leczenie. Powstała cała sieć ludowych zakładów leczniczych, czego rezultatem jest poważny spadek śmiertelności na gruźlicę, wahający się w granicach 7 osób na 10.000.

Jak się natomiast przedstawia sytuacja pod tym względem u nas? W Polsce umiera rocznie na gruźlicę około 80 000 osób. Przy śmiertelności takiej jak w krajach zachodnich umierałoby u nas nie więcej ponad 30.000 osób. Co jest tego powodem?

Raz po raz sygnalizuje nam prasa o powstaniu coraz to nowocześniejszych zakładów leczniczych, o pokrywaniu się kraju coraz gęstszą siecią ośrodków zdrowia ubezpieczalni społecznych.

Powstają nowe szpitale: Andrychów, Zakopane, Warszawa, Chrzanów.

I medycyna nie stoi w Polsce niżej, niż w krajach Europy zachodniej. Lekarze polscy nie są gorsi od francuskich, niemieckich czy szwajcarskich.

Co zatym jest istotnym powodem tak poważnej u nas śmiertelności na gruźlicę?

Zwróciliśmy się w tej sprawie do jednego z poważnych znawców tego zagadnienia.

— P...szę pana, ani lekarz, ani najnowocześniejsze środki do walki z gruźlicą, ani najcudowniejsze warunki leczenia się nic nie pomogą o ile w społeczeństwie będzie tkwiła jakaś dziwna, niczym nieuzasadniona animozja do systemu lecznictwa. Najtęższe siły lekarskie stwierdziły, że gruźlicę leczyć można w każdym klimacie, byle tylko leczenie rozpocząć w porę i mieć zaufanie do lekarza i przeprowadzanej kuracji. Klimatu specjalnie leczącego gruźlicę nie ma. Jak w żadnej innej chorobie, w gruźlicy potrzebna jest wytrwałość pacjenta. Wymaga tego i długotrwałość choroby i jej nieustanna zmienność.

Nie każdy naprzykład chory może się leczyć w klimacie górskim. Są przypadki, którzy się zupełnie nie nadają doleczenia w górach. A pobyt chorego w takim klimacie może mu tylko zaszkodzić.

To jest właśnie przyczyną dlaczego np. sanatoria Zakładu Ubezpieczeń Społecznych budowane są w rozmaitych miejscowościach Rzeczypospolitej. Od sanatoriów wybitnie nizinnych (woj. poznańskie) i położonych nieco wyżej (Otwock), posiadamy w kraju całą sieć podgórskich i wysokogórskich ośrodków lecznictwa gruźliczego (Andrychów, Chrzanów, Zakopane).

Podstawą leczenia sanatoryjnego jest t. zw. metoda higieniczno-dietetyczna, polegająca na przebywaniu jak najdłużej na otwartym powietrzu w miejscowości suchej, piaszczystej, w otoczeniu lasów iglastych. Mogą to być zarówno miejscowości nizinne, jak podgórskie lub górskie.

O wyborze miejscowości klimatycznej może decydować tylko doświadczony lekarz.

Gdy ubezpieczony, pragnący się leczyć w sanatorium górskim po zbadaniu otrzyma przydział do któregoś z nizinnych ośrodków sanatoryjnych, ubezpieczalni społecznych, ma potem nieuzasadniony żal do lekarza, że nie pojechał dajmy na to do Zakopanego, bo nie wie, że Zakopane dla niego oznaczałoby tylko przyśpieszenie śmierci.

Trudno jest nieraz takiemu choremu wytłumaczyć, że jego zadawniona gruźlica w miejscowości górskiej to natychmiastowa agonia. Gorzej jest z chorym, po przebytej grypie z lekko zajętymi szczytami. Takiemu to się już zdaje, że wystarczy mu litr górskiego powietrza i będzie zaraz zdrów jak ryba. Tymczasem i ten objaw choroby wymaga właśnie leczenia nizinnego.

O jednym powinni ... chorzy na gruźlicę pamiętać: jest ona uleczalna. Z pośród chorych, którzy rozpoczęli leczenie w pierwszych 6 miesiącach trwania choroby, wyleczonych bywa przeciętnie 70 proc. Trzeba tylko chcieć się leczyć i zastosować się bez zastrzeżeń do wskazówek i poleceń lekarza.

NA WIDOWNI

ZMIANY W „SŁOWIE"?.

„Kurjer Poranny" donosi:

„W kołach politycznych duże wrażenie zrobiły wypadki i zmiany w spółce wydawniczej wileńskiego „Słowa". W czasie ostatniego mianowicie zgromadzenia spółki zwyciężyła grupa konserwatystów — zieman zbliżona sympatiami do Str. Narodowego".

ZJAZD LUDOWCÓW W LOKALU... STR. PRACY.

W dniu 12 grudnia b. r. w Warszawie przy ul. Traugutta Nr. 3 w lokalu Stronnictwa Pracy, odbędzie się Zjazd Stronnictwa Ludowego woj. warszawskiego. Jak z tego można wnioskować nić przyjaźni pomiędzy Stronnictwem Ludowym a Stronnictwem Pracy zacieśnia się coraz bardziej. Na Zjeździe referat polityczny wygłosi urzędujący prezes NKW Stronnictwa Ludowego p. Maciej Rataj.

OSTRE WALKI POMIĘDZY STRONNICTWEM NARODOWYM A STRONNICTWEM PRACY.

Pomiędzy Stronnictwem Narodowym, a Stronnictwem Pracy toczą się zażarte boje o wpływy na masy. Stronnictwo Narodowe w swej pracy agitacyjnej pomawia Stronnictwo Pracy jakoby było ono opanowane przez masonerię.

PRZED ŚWIĘTAMI...

W związku ze zbliżającymi się świętami i masowymi zakupami przez ludność, Stronnictwo Narodowe przygotowuje dużą akcję pikietowania sklepów żydowskich. Akcja ta obejmuje swoją działalnością całą Polskę i już w tym kierunku przygotowywane są daleko idące instrukcje.

ZJAZDY STR. PRACY W KRAKOWSKIEM.

Rozplanowane już zostały na terenie woj. krakowskiego zjazdy powiatowe Stronnictwa Pracy. Zjazdy te odbywać się będą już od pierwszych dni grudnia, po wojewódzkim zjeździe Stronnictwa Pracy, który to zjazd odbędzie się w dniu 5 bm. w Krakowie.

ZATARG W „POLONII".

Prasa śląska donosi, że od pewnego czasu na terenie zakładów graficznych, redakcji i administracji „Polonii" zaobserwować się dają ostre tarcia między kierownictwem przedsiębiorstwa a pracownikami. Tarcia te mają swe źródło w tym, że pracownicy w związku z powstaniem Partii Pracy (Front Morges) pragną oprzeć swój stosunek na zasadach głoszonych przez tę właśnie partię, której organem jest „Polonia". Kierownictwo zakładów z całą stanowczością przeciwstawia się tym dążeniom, a nawet bardziej zaawansowanym w tej akcji pracownikom zagroziło wydaleniem z pracy.

Przyczynkiem do narastającego wrzenia wśród pracowników „Polonii" jest ostatnie zebranie pracowników wydawnictwa „Polonii" zorganizowanych w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych (Ch. Z. Z.), które odbyło się dnia 30 ub. m. Na zebraniu tym doszło do dramatycznych scen, omal nie zakończonych rękoczynami. Wzburzone umysły uczestników zebrania z trudem udało się uspokoić, nie mniej cały zarząd z prezesem Gackiem na czele podał się demonstracyjnie do dymisji. Kilku pracowników wydawnictwa oświadczyło wyraźnie, że przystępują do innej organizacji zawodowej, która skuteczniej niż Ch. Z. Z. będzie umiała bronić ich słusznych praw.

PRACE SEKCYJ GOSPODARCZYCH O. Z. N.

Sekcje gospodarcze Obozu Zjednoczenia Narodowego przystąpiły ostatnio do prac terenowych. Przygotowywane są specjalne konferencje gospodarcze w komórkach gminnych i powiatowych, które mają na celu ujednostajnić i zorganizować planowo prace członków OZN w organizacjach gospodarczych.

ZJAZD PREZESÓW GMIN ŻYDOWSKICH.

W Warszawie odbył się zjazd prezesów zarządów gmin żydowskich pod przewodnictwem b. sen. Ringla. Na zjeździe omawiano sprawy uboju rytualnego oraz projektu utworzenia Związku Gmin Żydowskich. Uchwalono projekt memoriału, który będzie wręczony ministrowi WR i OP.

FRAKCJA REWOLUCYJNA PPS. TOPNIEJE.

Oddziały terenowe tej organizacji w ostatnich czasach masowo przechodzą bądź do Związku Związków Zawodowych, bądź też do klasowych Związków Zawodowych P. P. S. Stąd można wnioskować, że ta ongiś dość liczna organizacja stopniowo topnieje. Oddziały Związku Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. rozwiązały się w Siedlcach, w Sokołowie Podl. i Hajnówce.

POS. DUBOIS.

Na ostatnim posiedzeniu CK PPS zostały omówione sprawy wewnętrzno - organizacyjne oraz zatwierdzono b. posła Dubois jako referenta spraw młodzieży partyjnej. Uzgodniono też pogląd, że między partią a b. pos. Barlickim nie ma ostatnio różnic.

CZY DOJDZIE DO POŁĄCZENIA POMIĘDZY MŁODZIEŻĄ DEMOKRATYCZNĄ A MŁODZIEŻĄ SYNDYKALISTYCZNĄ.

Młodzież Demokratyczna w myśl dyrektyw, jakie zapadły na ostatnim Zjeździe, prowadzi ożywione rozmowy z młodzieżą syndykalistyczną w sprawie współpracy tych dwóch organizacyj, narazie choćby tylko na terenie wyższych uczelni.

70 PROCESÓW W JEDNYM DNIU...

Przed sądem rzeszowskim toczyło się onegdaj 70 spraw o udział w zajściach w czasie strajku chłopskiego. Akty oskarżenia zarzucały wszystkim 70 oskarżonym, że w sierpniu b. r. w czasie t. zw. strajku rolnego na terenie powiatu tarnobrzeskiego nie dopuszczali do pracy robotników, zajętych przy budowie toru kolejowego, mostu i t. p. oraz naruszali w nocy spokój publiczny, wyłamując płoty wieśniakom, nie solidaryzującym się z akcją strajkową, zawracali z drogi furmanki i t. p.

W wyniku przeprowadzonych rozpraw oskarżeni zostali skazani na kary od tygodnia do trzech miesięcy aresztu.

Kilku oskarżonych uniewinniono.

POSIEDZENIE CENTRALNEGO KOMITETU UNDO.

Na posiedzeniu centralnego komitetu UNDO w dniu 20 ub. m. postanowiono zwołać zjazd krajowy stronnictwa w końcu grudnia rb. W związku z tym powołano do życia komisję, która ma opracować stronę polityczną zjazdu oraz uzgodnić sprawę wyborów do organów partii. W skład komisji wchodzi między in. b. leader UNDO dr. Dmytro Lewycki, który obecnie stoi w opozycji w stosunku do ostatnich pociągnięć politycznych centralnego komitetu partii.

TSL ORGANIZUJE KURSY SPÓŁDZIELCZE.

Na terenie woj. lwowskiego Towarzystwo Szkoły Ludowej przeszło do organizowania w terenie prac gospodarczych. Między in. w ostatnim czasie zorganizowanych zostało szereg kursów spółdzielczych, na których prelegentami byli działacze TSL-u. Podkreślić należy, że Towarzystwo Szkoły Ludowej zajmowało się dotąd prawie wyłącznie tylko pracami oświatowymi.

Proces Starzyński contra Studnicki zbliża się ku końcowi

WARSZAWA (Pat). Jak wiadomo dn. 29 ub. m., po 10-dniowej przerwie sąd przystąpił do rozpatrywania sprawy, wytoczonej przez prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego, przeciwko Władysławowi Studnickiemu.

We środę przewód sądowy został zamknięty, a we czwartek rozpoczęły się przemówienia stron.

Król Stanisław August na Pińszczyźnie w 1784 r.

Mówi się o Polesiu, jako o krainie tysiąca możliwości gospodarczych, przeprowadza się naukowe badania gleby, torfów, bagien, kopie się kanały, odwadnia, melioruje. Niejeden skłonny jest myśleć, że dawniej nic się na Polesiu nie robiło i że dopiero w ostatnich lat dziesiątkach zainteresowano się tym krajem błot, kaczek, cietrzewi i łosi.

Nic podobnego. Już królowa Bona, właścicielka olbrzymich na Polesiu dóbr, kraj energicznie meliorowała, urządzała wzorowe gospodarstwa, sprowadzała do swoich majątków osadników — Mazurów. Wielki kanclerz koronny Jerzy Ossoliński w 1563 roku wniósł do laski marszałkowskiej projekt połączenia drogą wodną przez Pińszczyznę Morza Bałtyckiego z Czarnym. Mówiło się o tym dużo za Władysława IV. Lecz dopiero za Stanisława Augusta, który urodził się pod Brześciem w Wołczynie i tam spędził swoje młode lata, projekt przybrał realne kształty. Około 1765 r. rozpoczęto budowę dwóch kanałów: Królewskiego (Muchawieckiego), który miał połączyć Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym przez Wisłę, Bug, Muchawiec, Pinę, Prypeć i Dniepr, oraz Telechańskiego (Ogińskiego), mającego połączyć Morze Czarne z Bałtyckim przez Niemen, Szczarę, Jasiołdę, Prypeć i Dniepr. Na skrzyżowaniu obu tych olbrzymich arteryj komunikacyjnych leży Pińsk. W pierwszym wypadku trzeba było budować kanał między górnym biegiem Piny, a Muchawcem, w drugim między dolnym biegiem Jasiołdy, a Szczarą.

Sprawę budowy wziął gorąco do serca wielki hetman litewski Michał Ogiński, właściciel majątków na Pińszczyźnie. Na prowadzenie robót uzyskał poważne fundusze ze skarbu litewskiego (ost. 700.000 złp.). Znakomitym wykonawcą planów jego był sędzia piński Mateusz Butrymowicz, właściciel Chlabów i Łopatyna (zwanego później Krystynowem) pod Pińskiem.

Prace, pomimo że pochłaniały dużo pieniędzy, szły tępo. Jednak do 1784 r. posunęły się naprzód o tyle, że można było odbyć wodą podróż z Pińska do Warszawy.

Aby drogę wypróbować, Butrymowicz na wiosnę 1784 r. kazał przyporządzić 10 czółen, obijanikami zwanych, do każdego przydzielił po 3 flisaków — Pińczuków, pod dowództwem doświadczonego szypra Stefana Stachowskiego z okolicy Stachowa, kazał czółna uładować towarami prawdziwie pińskimi, jak to: miodem prząśnym, woskiem, łojem, grzybami, rybą, suszonymi wiunami, krupami jaglanymi i innymi produktami Pińszczyzny i wysłał transport do Warszawy.

Nie mała była to sensacja w Warszawie, gdy flotyla z niewidzianymi dotąd Pińczukami, w stroje z przed stu lat ubranymi, zatrzymała się pod zamkiem królewskim. Sam król dowiedziawszy się o przybyciu, kilkakrotnie przyjeżdżał z Łazienek nad Wisłę. Szypra zabrał na swoje pokoje, tam łaskawie rozpytywał o okoliczności podróży, darował mu zegarek, a diariusz podróży i rejestr przywiezionych produktów kazał wziąć do archiwum swego, jako dowody utworzonej, tej pierwszej komunikacji.

Owóż ta impreza miała być, zda-

Krym — jego przeszłość i teraźniejszość

Jest kraj, o którym niegdyś głośno było na ziemiach Rzeczypospolitej. Jest naród, którego losy w przeszłości splatały się z losami narodu polskiego zarówno w rycerskich bojach jak i w przymierzach skierowanych przeciw wspólnemu wrogowi. Tym krajem jest Krym, a tym narodem są Tatarzy krymscy. W dniu 26 listopada naród tatarski obchodził uroczyście wspomnienie 20 rocznicy zwołania Kurułtaju czyli pierwszego parlamentu Republiki Krymskiej. Z okazji tej rocznicy napiszemy kilka słów o przeszłości i teraźniejszości tego pięknego a dziś tak nieszczęśliwego kraju.

Krym, duży półwysep u północnych wybrzeży Czarnego Morza, od wielu stuleci jest zamieszkany przez Turko-Tatarów. Począwszy od VII wieku po Chrystusie zajmowały Krym kolejno turko-tatarskie ludy Chazarów, Pieczyngów, Kumanów, wreszcie na początku XIII w. kraj ten stał się częścią olbrzymiego imperium Czingiz-chana i jego potomków, wchodząc w skład Złotej Ordy. Władcy Złotej Ordy chętnie przemieszkiwali na Krymie i oni to wprowadzili tu Islam, budując meczety i zakładając szkoły religijne. W pierwszej części XV w. Krym oderwał się od Złotej Ordy i utworzył samoitsne państwo pod dziedziczną władzą chanów z dynastii Girejów.

Epoka największej świetności politycznej i kulturalnej Krymu — to koniec XV i pierwsza połowa XVI stulecia t. j. czasy, w których i Polska pod rządami Jagiellonów osiąga zenit swej mocarstwowej potęgi. Panujący współcześnie z królem Zygmuntem I chan Mengli-Girej popierał rozwój nauki i literatury, protegował twórczość artystyczną. Z rozkazu tego chana wznoszone były meczety, szkoły i biblioteki. On też jest twórcą wspaniałego pałacu w Bachczyseraju, budowli porównywanej przez podróżników do Alhambry.

W Polsce pamiętne są wojenne najazdy Tatarów. Zapomina się jednak, że jeśli często szable tatarskie krzyżowały się z polskimi w rycerskich zapasach, to przy tym wszystkim bywały okresy, kiedy Tatarzy i Polacy leli wodę na te swoje szable na znak przyjaźni i braterstwa. Za Jana Kazimierza posiłki tatarskie pomagały Polsce w ciężkich walkach ze Szwedami, elektorem brandeburskim, księciem siedmiogrodzkim i Moskwą. Dość przypomnieć sławne zwycięstwo pod Cudnowem w 1660 roku osiągnięte wspólnym wysiłkiem wojsk polskich i tatarskich.

Upadek chanatu krymskiego zbiega się chronologicznie z okresem rozprzężenia i zaniku sił żywotnych Rzeczypospolitej. Kosztem obu państw wyrasta w drugiej połowie XVII i w ciągu XVIII w. potęga Moskwy. Wojska rosyjskie zajęły Krym, chan Szahin Girej zmuszony został do abdykacji a manifest Katarzyny II-ej z dn. 21 kwietnia 1783 r. ogłosił wcielenie Krymu do imperium rosyjskiego.

Krym utracił niepodległość. Rozpoczęły się czasy ucisku, burzenia meczetów i innych pomników dawnej jego świetności, wywłaszczania Tatarów z ziemi, nadawania gruntów tatarskich Rosjanom, Niemcom i innym cudzoziemcom, oraz wszelakich szykan i represji. Nie mogąc znieść prześladowania mnóstwo Tatarów wyemigrowało ze swej ojczyzny do krajów cesarstwa tureckiego do Dobrudży i do Bułgarii. Emigracja rozpoczęła się zaraz po zaborze Krymu przez Rosję i trwała przez cały wiek XIX. Z tych emigrantów utworzyły się ludne kolonie tatarskie na terenie dzisiejszej Turcji, Bułgarii i w Rumunii.

Z końcem XIX stulecia naród tatarski na Krymie budzi się z letargu i przystępuje do organicznej pracy nad ugruntowaniem swego bytu zagrożonego przez przemoc najeźdźcy. Staje się to za sprawą Ismaila beja Gasprały, największego działacza turko-tatarskiego nowszej doby. Gasprały w założonym przez siebie w r. 1883 dzienniku tatarskim „Terdżuman“ (Tłumacz) nawoływał swych rodaków do pracy dla dobra narodu, wskazując im drogi wiodące do odrodzenia.

Dzięki niezmordowanej pracy Ismail beja Gasprały oraz licznych jego współpracowników i uczniów Tatarzy krymscy osiągnęli przed wybuchem wojny światowej znaczny stopień samowiedzy narodowej i stworzyli zdrowe podstawy do dalszego rozwoju swej kultury.

Przyszła wojna światowa, a w ślad za nią zawierucha rewolucyjna, która wstrząsnęła podstawami imperium rosyjskiego. Tatarzy krymscy odczuli powiew upragnionej wolności. Dn. 26 listopada 1917 r. w pałacu chańskim w Bachczyseraju zebrali się delegaci narodu tworząc parlament-konstyuantę pod nazwą Kurułtaju. Dzień ten jest obchodzony przez Tatarów jako święto narodowe, ponieważ zwołanie Kurułtaju objawiło wolę narodu samostanowienia o sobie. Rozpoczęte wówczas obrady Kurułtaju przyniosły w miesiąc później Konstytucję, która ogłaszała utworzenie Republiki Krymskiej i gwarantowała wszelkie swobody jej obywatelom bez względu na ich narodowość.

Trudne były początki republiki. Na mocy konstytucji powołany został do życia rząd pod nazwą Dyrektoriatu pód przewodnictwem Czelebi-Dżikana. W r. 1918 Krym przeżyć musiał grozę najazdu bolszewickiego. W walkach staczanych z bolszewikami ginęli żołnierze armii krymskiej, w więzieniach oddawali życie za Krym najwybitniejsi działacze. Okrutnie zamordowany zost ł przez bolszewików sam prezydent Dyrektoriatu — Czelebi Dżikan, bojownik o sprawę tatarską, postać jasna i czysta, jeden z bohaterów narodowych Krymu. Nastąpiła okupacja niemiecka, podczas której na czele rządu Republiki Krymskiej stanął Tatar polski, generał Maciej Sulkiewicz. Po wyjściu Niemców Krym został zajęty przez wojska Denikina a potem Wrangla. W roku 1920 Krym ponownie dostał się pod panowanie sowieckie i narodowa Republika Krymska przestała istnieć.

Proklamowano wprawdzie w r. 1921 Krymską Republikę Autonomiczną jako część składową państwa sowieckiego, ale ludność tatarska w tej republice nie ma prawa swobodnego stanowienia o sobie. Powtarzająca się co pewien czas klęska głodu, przymusowa sowietyzacja i kolektywizacja gospodarcza, aresztowania i wysiedlenia opornych — oto tragedia tatarskiego Krymu. Lecz żyją na emigracji w wielkich dobrze zagospodarowanych koloniach Tatarzy krymscy, których ożywia jedna myśl, jedno pragnienie: wrócić do niepodległej ojczyzny i tam w innych zupełnie warunkach odbudować własną państwowość. Największą aktywność wykazują Tatarzy mieszkający w licznych wsiach w rumuńskiej Dobrudży. Mają oni własne szkoły, wydają własne pisma a ich poseł zasiada w parlamencie rumuńskim. Liczba Tatarów krymskich w Rumunii wynosi 80 tysięcy. Wzorem ideowym Tatarów krymskich na emigracji jest b. minister spraw zagranicznych i wojskowych Krymu, autor znanej książki o tym kraju Dżafer Sejdamet.

Krym niewątpliwie odegra jeszcze ważną rolę w historii Europy Wschodniej, samo bowiem jego położenie geograficzne nadaje mu znaczenie punktu kluczowego wybrzeży morza Czarnego. W interesie państw sąsiednich leży, aby ten kraj był całkowicie wolny i niezależny od któregokolwiek z wielkich mocarstw. Krym należy do krajów najhojniej obdarzonych przez naturę. Obfituje w wielkie bogactwa mineralne (m. in. posiada kopalnie rudy żelaznej) a dzięki wspaniałemu ciepłemu klimatowi o niezrównanych własnościach leczniczych posiada cudowną florę.

Posiadając najważniejsze poza Odessą porty morza Czarnego ma Krym również znaczenie bardzo ważnego punktu handlowego i strategicznego. Jako kraj niezależny i nieutralny mógłby Krym odegrać rolę Belgii lub Szwajcarii europejskiego Wschodu.

Podpisał 1000 wyroków śmierci

Gwardia cywilna w Salamance aresztowała kierownika „Czrezwyczajki“ w Gijon Luisa Gonzaleza Garcia, który podpisał przeszło tysiąc wyroków śmierci. W momencie aresztowania popełnił on nieudany zamach samobójczy.

Likwidacja blokady w szkole im. Wawelberga w Warszawie

Została zlikwidowana blokada WSBM im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie. W sprawie przyznania tytułu inżyniera absolwentom WSBM interweniowała u min. Świętosławskiego delegacja blokujących. Minister stwierdził, że na obecnej sesji sejmu wniosek o przyznanie tytułu inżyniera nie będzie rozpatrywany, ale, że może w przyszłości sprawa ta da się przeprowadzić. Jednocześnie minister zażądał przerwania blokady uczelni.

Po powrocie delegacji, zwołano na terenie uczelni zebranie studentów, na którym przedłożono pod głosowanie wniosek o przerwanie blokady. Za zakończeniem blokady oświadczyła się większość strajkujących. Wskutek tego studenci opuścili uczelnię.

Ponowne zawieszenie wykładów na U. J. K. we Lwowie

Młodzież wszechpolska wywiesiła na gmachu Uniwersytetu J. K. transparent z napisem: „5 dzień bez Żydów“ i zablokowała wejście do gmachu. Wobec tego, że tego rodzaju demonstracje powtarzają się już coraz częściej, rektor Kulczycki zawiesił ponownie wykłady na Uniwersytecie aż do odwołania i polecił zamknąć wszystkie wejścia do gmachu.

Nowe obostrzenia na U.J. w Krakowie

W związku z awanturami na terenie wydziału rolniczego U. J. w sprawie zajmowania miejsc, władze uniwersyteckie wprowadziły ponownie przymus legitymowania studentów udających się na wykłady.

Sąd Najw. uchylił wyrok na Szczerbowskiego

Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał sprawę kasacyjną Wolfa Szczerbowskiego, który przed kilku miesiącami zabił w Brześciu policjanta.

Sąd Okręgowy i Apelacyjny wymierzyl Szczerbowskiemu najwyższy wymiar kary i skazał mordercę policjanta na śmierć przez powieszenie.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok obu instancyj w części dotyczącej wymiaru kary.

Sprawa Szczerbowskiego znajdzie się więc ponownie na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Warszawianka na kolanach błagała o niewysiedlanie Chińczyka

W sądzie starostwa warszawskiego toczyła się rozprawa przeciwko obywatelowi chińskiemu La Cho Tse, oskarżonemu o nielegalny pobyt w Polsce, z której przed 5-cioma miesiącami został wysiedlony. Gdy policja ujęła go ponownie do komisariatu zgłosiła się elegancko ubrana młoda kobieta, p. Regina K. córka zamożnego właściciela kamienicy w Warszawie, która padłszy przed urzędnikiem na kolana ze łzami w oczach zaczęła go błagać o niewydalenie z kraju La Cho Tse, gdyż kocha go i pragnie za niego wyjść zamąż. Miłość ta jest wzajemna i p. Regina K. zdecydowała się już na wzięcie cywilnego ślubu, mimo że krok taki grozi jej zerwaniem z rodziną. — Przypuszczalnie władze nie będą usiłowały rozdzielić romantycznej pary i Chińczyka zostawią w spokoju.

Gorgonowa zostanie zwolniona w 1940 r.

Bohaterka głośnego w swoim czasie procesu, Rita Gorgonowa, przebywająca od marca b. r. w więzieniu poznańskim, pozostanie nadal w tym więzieniu.

Gorgonowa przebywała przedtym w więzieniu kobiecym w Fordonie pod Bydgoszczą, przeniesienie do Poznania nastąpiło jedynie wskutek przebudowy więzienia w Fordonie. Wobec tego jednak, iż zwróciła się ona z prośbą o pozostawienie jej w więzieniu poznańskiem, gdyż przedtym dokuczano jej bardzo, uwzględniono jej podanie.

Prośba Gorgonowej o przedterminowe zwolnienie z więzienia została odrzucona. Do roku 1940 odsiadywać będzie karę.

Młody narciarz zabił się, wpadłszy na pień drzewa

Z Nowego Sącza donoszą, że w okolicy Radziejowej młody narciarz, uczeń 7-ej klasy gimnazjum Filip wpadł przy zjeździe ze stromego wzgórza na pień ściętego drzewa, odnosząc ciężkie rany. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł.



Budowa mimo zimna i śniegu drugiego z rzędu szybu naftowego w Starej Wsi, w okolicy Gorlic.

niem autora Diariusza pobytu króla Stanisława Augusta w Pińsku [1]), prawdopodobnie Butrymowicza, przyczyną i największą pobudką, iż król, mając jechać na sejm do Grodna, wziął determinację zboczyć do Pińska i zobaczyć dokonane na Pińszczyźnie prace.

Wiadomo jednak, że podróż miała także inne, ważniejsze cele. Król pragnął przed rozpoczęciem sejmu opozycję rozbroić, niechętnych przejednać. Stąd nawiązywanie podczas podróży bezpośredniego kontaktu ze szlachtą i wstępowanie po drodze do dworów i dworków.

Dnia 30 sierpnia był król na łowach w Białowieży, w Pińsku stanął 7 septembra roku 1784, ostatni etap podróży z Koźlakowic do Pińska przebywszy wodą. Na brzegu Piny, między zamkiem a ex-jezuitami, witali króla wszyscy urzędnicy i szlachta, do tysiąca osób, w mundury powiatowe przybrana, tudzież mieszczanie pińscy. Imieniem powiatu witał go marszałek książe Drucki - Lubecki, po czym udano się przy odgłosie armat, w asystencji całego zgromadzenia i cechów, do kościoła księży franciszkanów, przed którym miał mowę biskup Naruszewicz, poeta i historyk, w Pińsku u jezuitów wychowany.

Po nabożeństwie podczas którego dawała ognia z armat i ręcznej broni konsystująca w mieście brygada kawalerii — Petyhorców [2]), nastąpiło poświęcenie czterech nowych sztandarów brygadowych w Wiedniu haftowanych, z Pogonią z jednej, a cyfrą królewską z drugiej strony, po czym przybijano ćwieki do drzewców czarnych hebanowych, fugowanych brązem. Następnie była przysięga pod tymi sztandarami królowi i Rzeczypospolitej.

Po skończonym obrzędzie król udał się do kwatery przygotowanej w kolegium ex-jezuickim, a Butrymowicz szczegółową zdawał mu relację o pracach przy budowie kanału Muchawieckiego, oraz o sypaniu traktu wołożyńskiego, łączącego Telechany z Pińskiem, a przez Prypeć z Dąbrowicą, Wołyniem i Ukrainą, rzuconego wśród moczarów i bagien. Wywody ilustrował mapami, zrobionymi przez przysięgłego geometrę i komornika powiatu pińskiego Juliana Kraskowskiego.

Wieczorem tegoż dnia król wyjechał na musztrę konną brygady petyhorskiej pod gaj zapolski. Zdarzyły się podczas wymarszu brygady dwa wypadki: jednego z towarzyszów, wiozących sztandary, w bramie kwatery brygadiera koń tak uniósł, że o bramę zawadził i drzewce od sztandaru złamał, a drugi koń adiutanta brygadowego, ukraiński, nie dobrze znać utarty, rozpalił się w czasie formowania przez adiutanta oddziałów i jeźdźca z siebie zsunął. Upadek był tak fatalny, że regimensfelczer stracił nadzieję, iżby adiutant kiedykolwiek mógł na koń siadać.

Następnego dnia odbyły się manewry, które wykazały bojową sprawność brygady ku wielkiemu ukontentowaniu króla. Po skończonych ćwiczeniach wprowadzono Najjaśniejszego Pana do wielkiej sali z namiotów, ustawionej w gaju, a wymyślnie ozdobionej malowidłami: Neptuna, wszystkich rzek na Polesiu ad instar bożków namalowanych, tudzież 2 kanałów, a pod każdym obrazem czterowiersz, kompozycji Butrymowicza i brygadiera Chomińskiego. Wiersze sławiły króla i jego o dobro kraju staranie.

MUCHAWIEC:

Gdy wiekami stwierdzone sztuka rwie przegrody,
Zdumiewają naturę pozwracane wody,
Pinczuk się nad Weneltą w swoich będzie chlubił,
Dla niego król nasz razem dwa morza zaślubił.

KANAŁ MUCHAWIECKI:

Mną pozprzęgałeś, Królu, siostry rozerwane,
Mną ułatwiasz narodom pożytków zamiany
A tak w liczbie upadów równasz mnie Nilowi
i w dostatku chlubnemu dnem złotemu Tagowi

PINA:

Tych, co teraz mną spławiać nadbrzeżne chcą zboże,
Głód muliste przymuszał moje złamać łoże.
Królów to rzecz w porządku utrzymać stworzenia
Co boskiego jest samo zmieniać przyrodzenia.

STRUMIEŃ:

Prowadź zyski, Polaku, z wschodu czy zachodu,
Tu ci drogę otworzył miłośnik narodu,
Lecz, jeśli chcesz uniknąć wiatrów i skał kary,
Pomnij zawsze z wdzięcznością przyważyć towary.

JASIOŁDA:

Precz stąd, trzciny, przestańmy nudnie pełznąć rakiem.
Odziejmy brzegi kwieciem, lećmy równo z ptakiem.
Żywo suńmy się, siostry, już nadbiega nawą
Dostatek kraju, pańską oceniony sławą.

Czytał król te wiersze i serce mu rosło, że myśl gospodarczego podniesienia kraju na podatny padała grunt. Niedługo potem, przetańczywszy kilka tańców z damami, w białe postrojonymi suknie, wrócił do Pińska, gdyż, jak powiadano, trochę był niezdrów.

Nazajutrz odwiedził grób bł. Andrzeja Boboli, męczennika Unii, po czym wyjechał do Krystynowa, folwarku Butrymowicza, aby zobaczyć walkę z błotami i skuteczne ich osuszanie. Za Piną biegł trakt wołyński majątkami Butrymowicza, który rozpoczął go budować przy pomocy finansowej hetmana Ogińskiego. Grobla była dotychczas dla przejazdu zamknięta. Dla upamiętnienia bytności monarchy oddano ją do bezpłatnego przejazdu na lat 4, co uwidoczniono na słupie — w 4 językach, polskim, ruskim, niemieckim i hebrajskim.

Ruszył tedy król tą groblą, wysłaną na 1/4 łokcia grubości dzikim piaskiem i sianem — więzarem, by się od pojazdów i koni nie kurzyło.

Po krótkim odpoczynku we dworze wyjechał nad rzekę Styr, gdzie oglądał pływający młyn, z 2 kamieniami do mąki, 1 sitkiem do wysiewania krup, 4 stęporami do falowania sukna, 5 stęporami do tłuczenia prosa i arfą do wysiewania tegoż. W.

[1]) Diariusz znajduje się w Muzeum Polskim w Pińsku.

[2]) Brygada ta wsławiła się w 1794 r., przechodząc się z Pińska do Kościuszki pod komendą generała Kopcia.

Nowy wicedyrektor Izby Przem.-Handl.

Z dniem 3 bm. stanowisko wicedyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie objął Mikołaj Szyszkowski, dotychczasowy radca w ministerstwie przemysłu i handlu. Dyr. Szyszkowski będzie również kierował w Izbie działem obrotów towarowych.

Zapisy do Instytutu Wyższej Kultury Religijnej

Zapisy do Instytutu Wyższej Kultury Religijnej przyjmuje osobiście we środy i piątki od godz. 13 do 14 w lokalu Arch. Instytutu Akcji Katolickiej (ul. Zamkowa 6) ks. dziekan Ignacy Swirski — rektor Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Wilnie.

Można też składać zgłoszenia na piśmie od godz. 9 do 15 w dni powszednie w Sekretarjacie Arch. Instytutu Akcji Katolickiej z podaniem cenzusu naukowego, zajęcia, adresu i wieku.

Inauguracja Instytutu odbędzie się 8-go grudnia w Sali Misyjnej przy ul. Św. Anny Nr 13 o godz. 16-ej.

Wykłady rozpoczną się po feriach świątecznych i odbywać się będą w godzinach wieczorowych (po 4 tygodnie). Słuchacze korzystać będą z Instytutu Wyższej Kultury Religijnej bezpłatnie.

Dyr. Jakimowicz o wykopaliskach dawidgródzkich

Jak dalece wykopaliska dawidgródeckie budzą zainteresowanie wśród różnych warstw społeczeństwa polskiego posłużyć może fakt wygłaszania odczytów na ten temat przez prowadzącego prace wykopaliskowe dr Jakimowicze dyr. Muzeum Państwowego Archeologicznego w Warszawie. Dr Jakimowicz poza Polesiem wygłosił ostatnio odczyt w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, a 18 bm. wygłosi podobny odczyt w Brześciu.

Afera obyczajowa w Wilnie

Władze śledcze w Wilnie wpadły na trop sensacyjnej afery obyczajowej polegającej na deprawowaniu młodzieży szkolnej.

W aferę tą, jak nas informują, wplątana jest dobrze znana na gruncie wileńskim osobistość, używająca tytułu hrabiowskiego.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia kilkanaście osób przytrzymano.

Szczegóły dochodzenia w tej sprawie trzymane są w tajemnicy. Wykrycie tej afery należy uznać za sukces władz śledczych.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy. (c)

Napad rabunkowy pomiędzy Szumskiem a Oszmianą

Z Szumska do Oszmiany wracali dwaj handlarze Morduch Kagan i Owsiej Dawidson.

W połowie drogi zatrzymali ich uzbrojeni w noże rabusie, którzy sterroryzowali handlarzy i zażądali wydania pieniędzy.

W chwili przeszukiwania kieszeni, rozległ się na szosie turkot furmanek. Rabusie przecięli wówczas uprząż koni, by uniemożliwić pościg i zbiegli.

Policja aresztowała napastników w osobach: Romanowskiego, Kozłowskiego i Popławskiego.

Odstawiono ich do Wilna i osadzono w więzieniu łukiskim. (C).

Zamordował żonę w bestjalski sposób

Sąd Okręgowy w Równem na sesji wyjazdowej w Sarnach skazał na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze mieszkańca wsi Wielkie Upcewicze Józefa Wegera. Weger był żonaty trzy razy. Pierwsza żona uciekła od niego, druga zmarła w podejrzanych okolicznościach, nad trzecią zaś, Krystyną, znęcał się w wyszukany sposób. Zmuszał ją do żebraniny, przywiązywał do drzewa w lesie, zostawiając samą na pastwę losu. Bił drągiem w deskę, przywiązaną do plec nieszczęśliwej kobiety, aż wreszcie maltretowana ofiara uciekła od niego do swoich rodziców.

Weger i tu nie dał za wygraną. Nachodził ją w domu rodziców, gdzie znowu bił ją.

Aż w dniu 29 maja br. dowiedział się, że żona poszła do pobliskiej wioski, więc zaczaił się w krzakach i napadł na powracającą. Poderznął jej gardło nożem kuchennym i zwłoki schował w pobliskich zaroślach.

Na drugi dzień pastuszka znalazła zwłoki Krystyny. (K. W.).

Ukaranie 22 Litwinów za okazywanie niechęci do Państwa Polskiego

Starostwo Grodzkie w Wilnie ukarało grzywną w kwocie od 10 do 200 zł 22-ch Litwinów, którzy w dniu 2 listopada okazali ostentacyjnie niechęć do państwa polskiego.

Oskarżona o to samo wykroczenie Tekla Zelisówna została [illegible]

Strajk w „Lutni" trwa

Wypadek baletmistrza Ciesielskiego

„Strajk" 13 pracowników technicznych teatru „Lutnia" trwa w dalszym ciągu. W sytuacji w ciągu dnia wczorajszego nie zaszło żadnych zasadniczych zmian.

Onegdajsze przedstawienie operetki „Wróg kobiet" doszło do skutku przy pomocy zespołu artystycznego, który sam zajął się ustawianiem i montowaniem dekoracyj.

Podczas sprawdzania działalności kurtyny na głowę znanemu w Wilnie baletmistrzowi Ciesielskiemu spadł kot drewniany od kurtyny, na którym obracały się liny przy podnoszeniu kurtyny. Poszkodowanemu baletmistrzowi udzielono pomocy na miejscu.

W związku z tym wypadkiem kursowały pogłoski, że spadnięcie kalatka drewna nie było przypadkowe, lecz miał to być akt sabotażu ze strony strajkujące go personelu technicznego. Pogłoski te, jak nas zapewniają, nie odpowiadają prawdzie.

Wczoraj również, mimo „strajku", przedstawienie w Lutni odbyło się.

Nowe standarty pszenicy

Na posiedzeniu rady Giełdy Zbożowo - Towarowej i Lniarskiej w Wilnie w dniu 2 bm. postanowiono podwyższyć standarty pszenicy, okazało się bowiem, że ciężar gatunkowy pszenicy jest wyższy, niż to uważano na początku kampanii bieżącej. Na rok gospodarczy 1937-38 będą obowiązywały następujące standarty pszenicy: I—748, a II—726. Dotychczas standarty pszenicy wynosiły: I—736, II—715. Dla innych zbóż pozostają te same standarty.

Zebrania i czas giełdowy został ustalony na okres od 15 sierpnia do 1 czerwca od godz. 9 do 14.30, a w okresie letnim od 1 czerwca do 15 sierpnia — od godz. 10 do 14.30.

Rada uchwaliła wyasygnować na pomoc zimową bezrobotnym zł. 1000, a na przyszłym posiedzeniu zapadnie uchwała wyasygnowania większej kwoty na FON.

Polacy z Litwy chcą odwiedzić rodziny w Polsce

W Wilnie otrzymano wiadomość, iż kilkudziesięciu Polaków z Litwy zwróciło się do litewskich władz z prośbą o zezwolenie im na wyjazd do Polski na okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Władze litewskie nie udzieliły dotychczas swej odpowiedzi.

Aktualności kulturalne

Stanisław Wasylewski laureatem Poznania



Komitet nagrody literackiej miasta Poznania pod przewodnictwem prezydenta Erwina Więckowskiego przyznał nagrodę (wynoszącą 5 tys. zł.) Stanisławowi Wasylewskiemu.

Laureat, ongiś we Lwowie redaktor znakomitego pisma humorystycznego „Szczutka", autor całego cyklu doskonałych opowiadań i essayów historycznych należy słusznie do najpoczytniejszych pisarzy polskich. Wysokie walory jego wiedzy, typowo humanistycznej, oraz zalety odrębnego w swym gawędziarskim wyrazie stylu, każą cieszyć się z wyróżnienia tego wybitnego i bynajmniej jeszcze nie „skończonego" pisarza.

„ARKADY" NAGRODZONE W PARYŻU.

Wydawnictwo Arkady otrzymało na wystawie paryskiej „Grand Prix", czyli najwyższe odznaczenie wystawy za całość wydawnictwa, oraz złoty medal — jako specjalne wyróżnienie strony graficznej.

Wszystkim, którzy się z tym doskonałym miesięcznikiem stykają nagroda paryska wyda się w pełni zasłużona. Tych zaś co się nie stykają... — wolno zapytać: czemu?

PION.

Pion, Nr. 48, zawiera między in.: Józefa Czechowicza „Stolla magorum" (o Jerzym Hulewiczu), Hieronima Michalskiego „Krystalizacje", Kazimierza Wyki „Przybyszewski i my", Romana Koloniackiego „Chesterton i krucjata detektywów", B. W. Lewickiego „Film — przeciwko Żeromskiemu". Karola Irzykowskiego „Aforyzmy", fragment powieści Jalu Kurka p. t. „Zamurowana rzeka", wiersz Mieczysława Lisiewicza „Przystań" — oraz rubryki stałe: Teatr, Przegląd prasy i t. d.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

12-stronicowy Nr. 50 „Wiadomości Literackich" poświęcony jest w znacznej części pamięci Zbigniewa Uniłowskiego. Składają się nań fragmenty i plan t. II „Dwudziestu lat życia" oraz artykuły i wspomnienia następujących pisarzy: Miłosz, Karpiński, Parandowski, M. Hemar, Breza, Dołęga - Mostowicz, Hulka - Laskowski, Krzywicka, Rogoż, Rogowicz, Iwaszkiewicz, Pomirowski, Kubacki, Breiter, Nowaczyński, Gombrowicz, Wittlin, Minkiewicz, Broniewski, St. R. Dobrowolski, Wanda Melcer. Pozatem w numerze uwagi Maliniaka na temat niemieckich roszczeń kolonialnych, przegląd nowości zagranicznych przez Quidama, kronika tygodniowa i recenzje teatralne Słonimskiego, kronika życia umysłowego pióra Brucza, recenzje Wallisa z wystawy, humor, satyra „Camera obscura".

KURJER SPORTOWY

Polski klub sportowy Sparta na Litwie zwycięża

Mimo trudnych warunków i różnych szykan Polski Klub Sportowy Sparta na Litwie przeprowadza regularne treningi w poszczególnych sekcjach i organizuje zawody międzysekcyjne. Ostatnio Klub urządził zawody towarzyskie w tenisie stołowym z robotniczą drużyną sportową „Amlit". Zwycięstwo odniosła Sparta w stosunku 5:1.

Strajk sędziów piłkarskich w Białogrodzie

W Białogrodzie na różnych boiskach doszło ostatnio do incydentów i pobicia sędziów piłkarskich.

Sędziowie w odpowiedzi ogłosili strajk i nie delegują arbitrów na spotkania piłkarskie.

Mecz o mistrzostwo świata zakończony remisem

W Brukseli wobec 7000 widzów rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata Europy i Belgii w wadze półciężkiej pomiędzy Rothem i Karlem Sys.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym. Spotkanie było nieciekawe. Obaj bokserzy uchylali się od walki i pod koniec meczu publiczność niezadowolona z przebiegu walki urządziła burzliwą demonstrację. Obaj bokserzy zostali wygwizdani.

Przed tym meczem odbyło się spotkanie pomiędzy Kid Tunero (Kuba) i Adrianem Anneet (Belgia). To spotkanie dało również wynik nierozstrzygnięty.

Indie wezmą udział w zawodach o puchar Davisa

Hinduski Związek Lawntenisowy postanowił zgłosić swą drużynę do rozgrywek o puchar Davisa. Aby odpowiednio przygotować rakiety hinduskie do tych walk Związek zaangażował Francuza Esterabeau na trenera.

W najbliższym czasie bawić będą w Indiach niemieccy tenisiści von Cramm i Henkel. Rozegrają oni szereg spotkań z zawodnikami hinduskimi w Kalkucie i Bombaju.

Miasta niemieckie ubiegają się o mecz Polska — Niemcy

Jak wiadomo mecz piłkarski Polska — Niemcy odbędzie się dnia 18 września 1938 roku w Niemczech. Teren meczu jeszcze nie jest ustalony.

O organizację tego spotkania zabiegają obok Berlina również inne miasta niemieckie jak Frankfurt, Monachium.

13.400 robotników wróciło z Łotwy

W drugiej połowie listopada i pierwszych 3-ch dni bm. wzmogła się znacznie reemigracja robotników rolnych z Łotwy.

W okresie tym powróciło z górą 13.400 robotników, narodowości polskiej.

Dotychczas w Łotwie bawi około 3 tys. robotników, którzy mają powrócić do połowy stycznia rb. do Polski.

Zakaz wywozu choinek za granicę

Rok rocznie z terenu Wileńszczyzny i sąsiednich województw wywozi się kilkanaście tysięcy choinek do Niemiec, Prus Wschodnich i innych krajów. Skutkiem tego eksportu niszczy się poważnie drzewostan naszych lasów. To też władze wydały zarządzenie, aby w br. nie eksportować choinek za granicę.

---

powrotnej do dworu drodze śledził, jak łowiono kaczki sieciami. Witali go też sprowadzeni do majątku przez Butrymowicza rzemieślnicy — kowal, ślusarz, sukiennik, — ten aż z Poznania, stolarz, cieśla, pokazując swoje wyroby, a przed cerkwią w Krystynowie kilkanaście uczennic i uczniów, trzymający tabliczki i książki z bakałarzem na czele, który ich uczył czytać, pisać i katechizmu.

Zmęczony oglądaniem, ale i zadowolony, szedł król na obiad obok sztucznie nawadnianych łąk, budujących się magazynów handlowych i stojących na kanale 10 batów, gotowych do podróży do Gdańska i Królewca i smacznie jeść raczył potrawy mięsne i rybne, między innymi szczupaka rosołowo ugotowanego z octem oraz wiuny.

Po wypiciu kilku kieliszków francuskiego wina — innego nie chciał pić — przeszedł do bawialnego pokoju, w którym wisiały 2 portrety, jeden króla, drugi Ogińskiego. Wiersze pod portretem tego ostatniego były zatytułowane „Do J. W. Mość Pana Ogińskiego, Hetmana N. Księstwa Litewskiego, zatrudnionego kopaniem kanału port Ogiński i razem budującego na tymże kanale pływające theatrum, w którym grane były opery i komedie w roku 1771". Sławiły kanał Telechański,

Co Jasiołdę ze Szczarą łącząc przejazd czyni
Z Baltyckiego do Morza Czarnego głębini,
Godne pamięci późnej potomności dzieło,
Które od Ogińskiego swój początek wzięło.

Zaczynał wtedy Butrymowicz kłaść fundamenty pod murowany dwór, więc król, po odbyciu polowania na dzikie kaczki, których na kanale w ogrodzie kilkaset pływało, a jedno skrzydło oskubane miały, żeby nie odlatywały, w dowód swej łaski dla właściciela kamień z odpowiednim napisem do fundamentów łaskawie wstawić raczył.

Późnym już wieczorem, wracając do Pińska, jechał Stanisław August iluminowaną groblą. Pod Karolinem witała go szlachta, która na czółnach w poprzek rzeki stała z płonącym łuczywem. Armaty dawały ognia, gdy przejeżdżał przez Pinę, a przed batem królewskim płynęła łódź z kapelą; gdy zaś wsiadł do karety i jechał do swojej kwatery, żydzi karolińscy i pińscy biegli z jednej i drugiej strony, mając w ręku zapalone świece woskowe, płonące pochodnie i latarnie.

* * *

Dnia 9-go septembra król żegnał Pińsk. Kazał przyjść Butrymowiczowi do siebie, darował mu tabakierkę złotą, perłami, szmaragdami i rubinami sadzoną, ze swoim portretem. Wchodząc do karety, żegnał zgromadzonych obywateli słowy: „Widziałem, jak J. Mość Pan hetman Ogiński dla pożytku i ozdoby tutejszemu krajowi osuszeniem błot i porobieniem wygodnych dróg poczynił, ale też i to widziałem, że W. Mość Panowie jego w tym dziwnie naśladowaliście".

Wręczył potem ex-jezuita ks. Borkowski Najjaśniejszemu Panu wiersze „Od błot pińskich" które się cieszą że

Słodkie łaskawego króla panowanie
Wzbudziło o korzyść powszechne staranie.

Było z powodu tych wierszy nie mało kwasów wśród urzędników pińskich, bo jezuita przebrał miarę w kadzeniu Butrymowiczowi. Były knowania nawet, starano się nie dopuścić sędziego do urzędu, co jednak nie przeszkodziło, że energiczny Pan Mateusz został posłem pińskim na Sejm Czteroletni, i niejedną dobrą służył radą na komisjach, których był członkiem.

* * *

Po drodze do Telechan, w ostępie Cyhanie, ubił król kilka łosi. Z ostępu miał dalej płynąć kanałem Ogińskiego, wodę nawet dlatego zatrzymano poniżej mostu sosnowskiego, lecz bat z Telechann nie pośpieszył. Jechał tedy pojazdem ponad kanałem do samych Telechan, gdzie nocował w pałacu wojewodzianki trockiej Ogińskiej, mniszki dominikanki, siostry hetmana.

Podczas podróży zwrócił król uwagę na to, że praca koło porządkowania kanału szła dość niezdarnie. Tłumaczył więc Butrymowicz, dlaczego tak jest. „To wina", powiadał, „odejścia dóbr hetmana za kordon białoruski *) i z tamtych dóbr dawniej po 100 parobków do roboty przychodziło, a obecnie jest to już niemożliwe".

Wyjaśnia też Butrymowicz przyczyny nieprawidłowości w wytyczeniu trasy oraz niedogodność, jaka powstała z powodu poprowadzenia kanału przez jezioro wolańskie i wygonowskie, mianowicie: lody na kanale i na rzekach kilku niedzielami prędzej topnieją, aniżeli na jeziorach, a do tego w czasie burzy na kanale i na rzekach nie ma żadnego niebezpieczeństwa, zaś na jeziorach statek uładowany musi przybijać do brzegu i stać, póki burza nie ucichnie. Chodziło jednak o to, żeby jeziora jako bezpośrednie punkty wejściowe i wyjściowe kanałów były dogodnym magazynem wody dla kanału.

Dodaje jednocześnie, że długość kanału z Pińska rzeką Piną do Jasiołdy, a przez Szczarę do Słonima wynosi 45.000 prętów, która, redukując na mile polskie a do mili kładąc prętów po 1800, wynosi mil 25 i prętów 10.

* * *

Odwiedziwszy z Telechan jeszcze Pohost ks. Druckich Lubeckich, wyjechał król z Pińszczyzny do Kosowa, a stamtąd przez Słonim do Nieświeża, gdzie Radziwiłł „Panie Kochanku" urządził owo sławne przyjęcie, które kosztowało kilka milionów złotych.

J. Lubojacki.

*) Część Białorusi była od pierwszego rozbioru włączona do Rosji.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
4
Sobota

Dziś Barbary, Piotra Chrz.
Jutro Sabby Op., Niceta

Wschód słońca — g. 7 m. 25
Zachód słońca — g. 2 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 3.XII. 1937 r.

Ciśnienie 751
Temperatura średnia — 4
Temperatura najwyższa — 1
Temperatura najniższa — 6
Opad 1,5
Wiatr wschodni
Tendencja barom.: spadek
Uwagi: pochmurno.

NOWOGRÓDZKA

— **O. Z. N.** Dziś rozpocznie się w Nowogródku dwudniowy zjazd referentów prasowych Zjedn. Narod. z terenu całego województwa, oraz zjazd zarządu Okręgu i obwodu.

W związku z tygodniem propagandy rzemiosła i handlu chrześcijańskiego odbędzie się szereg konferencyj gospodarczych.

— **Zjazd kupiectwa chrześcijańskiego.** Na zakończenie tygodnia popierania chrześcijańskiego kupictwa i rzemiosła. w dniu 8 grudnia zwołany zostanie do Nowogródka zjazd kupiectwa chrześcijańskiego z całego powiatu. Na zjeździe będzie załatwiona sprawa zorganizowania hurtowni chrześcijańskiej w Nowogródku.

— **Mieszkańcy wsi rozsianych chcą lekarza.** Jak się dowiadujemy mieszkańcy kilkunastu wsi rozsianych dokoła Nakryszek w odległości 50 km od Nowogródka i 15 km od Zdzięcioła naradzają się nad tym, w jakiby to sposób sprowadzić lekarza, który by zamieszkał na stałe w obszernym gminnym budynku, znajdującym w Nakryszkach. Przed wojną mieścił się tam urząd gminy, a przed paru laty posterunek P. P. Ponieważ okolica ta jest na ogół spokojna i wypadki kradzieży względnie zakłucenia spokoju b. rzadkie, posterunek ten został zlikwidowany, tak że lokal jest obecnie wolny.

Brak w okolicy lekarza ludność odczuwa bardzo dotkliwie i w nagłych wypadkach wścieklizny i t. p. względnie złamania kości jest po prostu bezradna, zdana na wszelkie smutne konsekwencje. Istnieje wprawdzie w Zdzięciole małe ambulatorium, ale i do tego miasteczka jest kawał drogi (do 20 km), a przy tym cóż to znaczy jedno ambulatorium na tak wielki obszar.

Jak dalece pragną wieśniacy zrealizować swój projekt świadczy fakt, że kilka wsi, jak Chiniewicze, Romanowicze, Ponary, Pacowszczyzna i wspomniane Nakryszki oświadczyło gotowość opodatkowania się na powyższy cel po 50 gr miesięcznie od rodziny, byleby tylko mieć lekarza.

Jest to zjawisko dość symptomatyczne i przypuszczać należy, że władze wojewódzkie przyjdą z pomocą.

— **WYROK W SPRAWIE P. CHICEWICZA UPRAWOMOCNIŁ SIĘ. Pisaliśmy niedawno o procesie p. Chicewicza b. kierownika biura Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej. Skazany on został na 6 miesięcy (kara darowana) za podrobienie podpisu swej żony. Od szeregu innych zarzutów uniewinniony. Wyrok w tej sprawie wobec niezłożenia apelacji ani przez oskarżyciela publicznego, ani też przez skazanego, już się uprawomocnił. Przed tym jeszcze p. Chicewicz wniósł do Zarządu Związku Międzk. prośbę o wypłacenie mu 3-ch miesięcznego odszkodowania (z powodu zwolnienia bez wymówienia) i odszkodowania za miesiąc urlopu, łącznie w sumie przeszło dwa tys zł. Prośba ta załatwiona została odmownie ze względu na skazujący wyrok.**

LIDZKA

— **Nowa sala przybędzie miastu.** W tych dniach zostanie ukończona duża sala gimnastyczna w Gimnazjum Kupieckim Ks. Ks. Pijarów w Lidzie. Sala ta będzie jedną z największych w mieście. Brak sal na urządzanie imprez o charakterze kulturalnym daje się odczuć w Lidzie b. silnie.

— **Zatrzymanie woźnego sądu.** W związku z włamaniem do Sądu Okręgowego w Lidzie zatrzymany został przez władze śledcze jeden z woźnych tego sądu, który w gmachu sądu ma mieszkanie. Woźny ten sprzątając rano mimo, że zauważył wyłamane okno w gabinecie prezesa nie doniósł o tym władzy, czym ściągnął na siebie podejrzenie. Po jednodniowym pobycie w areszcie został wypuszczony.

— **Sprzeczka jak zwykle kończy się w szpitalu.** Pomiędzy Chryszczanowiczem Konstantym ze wsi Wangi, gm. bielickiej a jego sąsiadem Urbanowiczem Józefem wynikła sprzeczka z powodu robienia sobie wzajemnych szkód polnych. W wyniku tej sprzeczki Urbanowicz tak uderzył swego sąsiada kamieniem w głowę, że ten doznał złamania kości czaszki i wstrząsu mózgu, a obecnie dogorywa w szpitalu.

— **Sprostowanie.** W notatce o „czystce" w referacie technicznym Zarządu Miasta Lidy z dn. 2.XII wkradł się błąd. Nazwisko referenta budowlanego brzmi nie Jerzy Szuss, lecz Jerzy Szkop.

BARANOWICKA

—**Rada Gospodarcza na terenie pow. baranowickiego.** Z inicjatywy oddziału miejskiego O. Z. N. w Baranowiczach odbyło się w dniu 29 ub. m. zebranie działaczy społecznych, na którym postanowiono powołać do życia Radę Gospodarczą, która by miała za zadanie badanie sytuacji w chrześcijańskim rzemiośle i handlu oraz zwrócenie uwagi na potrzeby miejscowego rolnictwa.

Referat o sytuacji kupiectwa wygłosił p. Renodo, o chrześcijańskim rzemiośle — p. Pomianowski i o sytuacji w rolnictwie p. Zygmunt Czarnocki. Po dyskusji przystąpiono do wyboru prezydium Rady. Na przewodniczącego powołano p. sen. Konstantego Rdułtowskiego i jako członków Tadeusza Kułakowskiego, Hilarego Witkowskiego, Mariana Pomianowskiego, Kazimierza Grodzkiego, Kazimierza Ołdziejewskiego i Zygmunta Czarnockiego.

— **Koło Ligi Kooperatystek.** Odbyło się w lokalu szkoły powszechnej Nr. 6 organizacyjne zebranie Koła Ligi Kooperatystek, do którego przystąpiło odrazu 40 członkiń.

W skład prezydium weszły p. p. Bojarska Stefania, Szpilerowa Helena, Romanowska Zofia, Karpowiczówna, Josianowska Luba, Gałuszkowa Maria, Czyżewska Waleria i Zofia Józefowiczowa Helena, Huszczowa Helena.

Funkcje Zarządu zostały podzielone w następujący sposób: przewodnicząca Józefowiczowa Helena, zast. przewodn. Bojarska Stefania, sekretarze: Huszczowa Helena, skarbniczka Jasianowska Luba.

Do Komisji Rewizyjnej weszły p. p.: Romanowska Zofia, Gałaszkowa Maria i Karpowiczówna. Członkiniami Zarządu zostały p. p. Szpilerowa i Czyżewska.

Następnie posiedzenie organizacyjne zostało wyznaczone na 5 grudnia o godz. 15 w lokalu biblioteki PMS.

— **Uchylenie konfiskaty ulotek antyżydowskich.** Podaliśmy onegdaj o konfiskacie przez władze bezpieczeństwa w Baranowiczach ulotek reklamowych wydanych przez Poznański Dom Galanterii w Baranowiczach.

Onegdaj Sąd Okręgowy w Nowogródku na posiedzeniu niejawnym konfiskatę ulotki uchylił i takową zwrócił właścicielowi.

— **Nowa rozmównica telefoniczna.** We wsi Dobromyśl (gm. Dobromyśl, pow. Baranowicze) została uruchomiona publiczna rozmównica telefoniczna do rozmów miejscowych z Iwacewiczami i rozmów międzymiastowych.

— **NOŻE I KIJE NA ZABAWACH WIEJSKICH. We wsi Łobuzy, gm. darewskiej urządziła młodzież wiejska zabawę taneczną na którą przybyli również: Głobczyk Bronisław, Boudar Józef, Boudar Piotr, Grodo Bolesław, Buśko Władysław, Zubrycki Aleksander, Boudan Stefan i Michał, wszyscy z sąsiedniej wsi Litwa i po odpowiednim „pogazowaniu" wszczęli kłótnię, która zamieniła się wkrótce w krwawą rozprawę. Poszły w ruch noże i kije. Ciężko pobito i pokaleczono mieszk. wsi Łobuzy Ostrowskiego Stefana, którego w stanie ciężkim przywieziono do szpitala w Baranowiczach**

— **Znowu włamanie do składu Wędlin.** W nocy na 29 listopada b. r. do składu wędlin znajdującego się przy ul. Szeptyckiego 51 w Baranowiczach, znanej firmy „Kresexport" włamali się nieznani sprawcy i skradli znaczną ilość wyrobów wędliniarskich.

Regulacja rzek na Wołyniu



Fragment robót przy regulacji rzeki Ujścia w okolicach Równego na Wołyniu.

SŁONIMSKA

Sprawa b. leśniczego lasów miejskich. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimie, rozpoznawał sprawę Wolnistego Wacława obecnie zamieszkałego w Dobromyślu, pow. baranowickiego który będąc leśniczym lasów miejskich m. Słonima miał popełnić nadużycie na szkodę Zarządu Miejskiego przez zezwolenie firmie leśnej Jezierski w Słonimie, na bezprawny wyrąb i wywóz sztuk drzew materiałowych. Sąd Okr. po przeprowadzeniu rozprawy p. Wolnistego uniewinnił.

Natomiast skazał współoskarżonego w tejże sprawie brakarza firmy Jezierski w Słonimie — Wajsztejna Abrama, który w tym samym czasie dopuścił się nielegalnego i samowolnego wycięcia i wywozu kilku drzew, wymierzając mu 2 miesiące aresztu oraz skazując na grzywnę w wysokości 1000 złotych jak również na zapłacenie Zarządowi Miejskiemu tytułem podwójnej wartości drzewa 1725,60 złotych i tytułem pojedyńczej wartości drzewa 862,80 złotych.

— **SKAZANIE KOLEJARZY. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimie, rozpatrywał sprawę b. funkcjonariuszy stacji kolejowej Słonim — zawiadowcy stacji — Bibińskiego Edwarda, kierownika Ruchu Pezo Aleksandra i magazynierów — Aronowskiego Bronisława i Oleszkiewicza Michała, postawionych w stan oskarżenia o pobieranie łapówek od handlarzy trzody chlewnej za dostarczanie wagonów do naładunku i wykonywanie innych manipulacyj w związku z wysyłaniem transportów trzody chlewnej.**

W wyniku rozprawy zostali skazani Bibiński Edward, lat 40 i Peza Aleksander lat 47 na 3 lata więzienia, zaś Aronowski Bronisław, lat 39 i Oleszkiewicz Michał lat 35 na 2 lata więzienia, wszyscy z pozbawieniem praw na okres 5-ciu lat. Bibiński i Pezo skazani zostali ponadto na grzywnę po 160 zł. każdy.

W czasie rozprawy z polecenia prokuratora zostali aresztowani za składanie fałszywych zeznań pod przysięgą następujący świadkowie: 1) Berent Jan, lat 41, 2) Grzelakowski Feliks, lat 39 i 3) Onacki Piotr lat 60 — wszyscy zamieszkali w Słonimie i są z zawodu handlarzami świń. grozi im kara do 5 lat więzienia.

Obronę wnosili adwokaci: Andrejew z Wilna i Olszewski ze Słonima, którzy w imieniu oskarżonych złożyli zapowiedź apelacji.

— **Pies pomocnikiem złodzieja.** Kozioł Konstanty ze wsi Miklasze, gm. rohoteńskiej skradł z wozu Białousa Stanisława, ze wsi Mielniki, gm. rohoteńskiej, jedną skórkę owczą, wartości 10 zł. Kradzieży dokonał na ulicy wsi Miklasze przy pomocy swego psa, który ściągnął skórę z wozu.

WOŁKOWYSKA

— **SKAZANIE 16 KOMUNISTÓW. Sąd Okręgowy w Grodnie, na sesji wyjazdowej w Wołkowysku, rozpoznawał sprawy 16 wywrotowców z gmin: Zelwa, Piaski i Roś, powiatu wołkowyskiego, oskarżonych o należenie do KPZB i KZMZB.**

W wyniku rozpraw skazani zostali:

Bazyl Skiba na 8 lat więzienia, Jan Wiercioł, Michał Rudniak, Szloma Abramczuk, Jan Bałaj i Maria Słćko po 5 lat więzienia, Grzegorz Repekta i Mikołaj Sanlec po 3 lata więzienia oraz Jan Rudziak, Jan Kraśko, Basia Danilewicz, Paweł Sanlec s. Teodora, Józef Sanlec, Jan Sonlec, Paweł Sonlec s. Pawła i Michał Rudy po 2 lata więzienia każdy. Ponadto wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich od 10 do 5 lat i ponoszenie odpowiednich kosztów sądowych.

Wykonanie orzeczonych kar więzienia zawieszone zostało — Basi Danilewicz na lat 3 i ostatnim pięciu skazanym na lat 5.

— **ZABÓJSTWO NA ZABAWIE. We wsi Samojłowicze - Górne, gm. Piaski w czasie odbywającej się zabawy tanecznej wynikła bójka, podczas której został zabity uderzeniem tępym narzędziem w głowę Michał Sleńko, lat 32, mieszkaniec wsi Borki, tejże gminy.**

Sprawca zabójstwa na razie nie został ustalony. Sleńko był znanym awanturnikiem, karanym 3-letnim więzieniem.

Sleńko wraz z innymi mieszkańcami wsi Borki, w liczbie 10 osób dokonał najścia zbiorowego na odbywającą się w Samojłowiczach - Górnych zabawę, gdzie wszczęta została kłótnia, a następnie bójka z mieszkańcami w Samojłowiczach, w czasie której Sleńko został zabity.

— **Za urządzanie nielegalnych zgromadzeń.** Na terenie gm. krzemieńskiej, pow. wołkowyskiego, za urządzanie nielegalnych zgromadzeń zatrzymani zostali we wsi Marcinowicze — Antoni Cieśluk, członek Stronnictwa Narodowego i we w. i Stanielewicze — Edward Szczepański — członek Stronnictwa Ludowego, którzy wraz z doniesieniami karnymi przekazani zostali do dyspozycji władz administracyjnych w Wołkowysku.

NIEŚWIESKA

— **NAPAD NA DRODZE. Mieszkaniec wsi Liskowo, gm. siniawskiej Michał Duduk, lat około 60 wiozący z młynu mąkę, został napadnięty na drodze Kleck—Siniawka przez nieznanych mu osobników. Opryszkowie Duduka dotkliwie pobili, zabrali mu wóz z mąką i konia oraz oddalili się w nieznanym kierunku.**

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Życie kulturalne i towarzyskie w Hoduciszkach.** Czynnikiem bardzo sympatycznym, który podnosi poziom życia kulturalnego w miasteczku Hoduciszkach i promieniuje na rozległą okolicę jest miejscowy Oddział Żeński Związku Strzel. współpracy z gronem nauczycielskim Szkoły Powszechnej im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej. W ubiegłą sobotę był tu urządzony niezmiernie sympatyczny wieczór świetlicowy, na który przybyli goście z okolicznych miasteczek, odległych nawet o 40 km.

Ogół zachwycony był pięknymi dekoracjami, wykonali je p. p. Poważ i Polikiewiczówna.

Goście rozjechali się nad ranem pełni miłych wrażeń. jd.

— **Gminna konferencja rolnicza w Komajach.** Na terenie wszystkich gmin powiatu święciańskiego odbywają się obecnie konferencje rolnicze, w których biorą udział agronomi powiatowy i rejonowy, przedstawiciele rad gminnych, gromadzkich i różnych organizacyj dobrowolnych. Tematem obrad na konferencjach są najaktualniejsze zagadnienia gospodarczo - rolnicze. Konferencja w Komajach odbyła się 29 listopada.

Społeczeństwo miejscowe zadowolone jest z wyniku obrad, gdyż jest to pierwszy poważny plan podniesienia kultury rolnej. jd.

OSZMIAŃSKA

— **Rozbudowa rzeźni miejskiej.** Zarząd miejski w Oszmianie przystąpił w roku bież. do rozbudowy publicznej rzeźni miejskiej. Budowa jest już ukończona, prowadzone są jedynie prace nad wykonaniem mechanicznych wewnętrznych urządzeń. Na te roboty Fundusz Pracy przydzielił zł 60.000. Budowa rzeźni prowadzona jest wedle nowoczesnej techniki, która będzie odpowiadała warunkom rzeźni eksportowej. Na placu przy rzeźni będzie targowisko na przestrzeni około 1 ha, którego kosztorys wynosi zł 100.000 z subsydiów Funduszu Pracy. Rzeźnia będzie oddana do użytku w styczniu 38 r.

— **Wędrowne kino dla wszystkich.** Wydział Powiatowy w Oszmianie uruchomił na obszarze powiatu kino wędrowne dla umożliwienia ludności rolniczej oglądania filmów. Wyświetlane są filmy o treści krajoznawczej i kulturalno-narodowej, co dodatnio wpływa na ludność, która w ten sposób zaznajamia się z krajem i przejawami życia narodu.

DZIŚNIEŃSKA

— **Kurs dla przodowników pracy świetlicowej.** W Łużkach w czasie od 18 do 28 ub. m. odbył się 10-dniowy kurs zorganizowany i przeprowadzony przez KOP dla przodowników pracy świetlicowej w Zw. Strzeleckim.

Zakwaterowaniem i wyżywieniem zajął się KOP. Program kursu obejmował zagadnienia z zakresu samokształcenia, prowadzenia pracy oświatowej na wsi, przysposobienia rolniczego, samorządu, wiedzy o Polsce, spółdzielczości oraz zajęcia świetlicowe praktyczne. Kurs przesłuchało 29 osób.

— **Ofiara.** 10 zł na F. O. N. wpłacił za pośrednictwem K. W. — Jan Ambroziak z Głębokiego jako sporną sumę z p. Zadernowskim Janem z Oszmiany.

MOŁODECZAŃSKA

— **Budowa kościoła garnizonowego.** Dnia 1 bm. odbyło się w plebanii wojskowej w Mołodecznie zebranie Komitetu Budowy Kościoła Garnizonowego pod przewodnictwem prezesa, starosty Kazimierza Protasewicza. Ks. kpl. Zawadzki poinformował zebranych, że od instytucyj i osób prywatnych wpłynęło dotąd na PKO 1760 zł. Komitet złożył podania do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i Funduszu Pracy w Wilnie o subwencję. Kierownik sekcji budowlanej p. ppłk. dpl. Michalski Władysław uzyskał w M. S. Wojsk. 20.000 zł i przeprowadza przez inż. Ouandta z Warszawy przeróbkę planów na kościół murowany. Komitet, biorąc pod uwagę wykonane na sumę zł 23.000 fundamenty przydzieloną subwencję M. S. Wojsk., licząc jednocześnie na pomoc Banku Gosp. Krajow. i Fundusz Pracy oraz przychylność Firm Budowlanych „Gedrojć" i „Menes" wykonywujących budowy w Mołodecznie dla wojska, — postanowił przystąpić wczesną wiosną do budowy murowanego kościoła garnizonowego, którego brak odczuwają dotkliwie zarówno wojsko, jak i społeczeństwo polskie.

— **Śnieg unieruchomił autobusy.** Na obszarze gmin radoszkowickiej i rakowskiej od dłuższego czasu utrzymuje się temperatura około 5 C. 30 ub. m. spadł obfity śnieg i pokrywa śnieżna dochodzi od 25 cm do 35 cm grubości, tak że dojazd samochodem do tych miasteczek został utrudniony. Autobus kursujący na linii Wilno—Raków przestał kursować.

— **„Andrzejki".** Dnia 29 bm. odbyły się w Garnizonowym Domu Katolickim w Mołodecznie „Andrzejki polskie" zorganizowane przez parafię wojskową, celem nawiązania do tradycji polskiej i uczczenia cichej, domowej pracy niewieściej. Miejscowe panie i młodzież z robótkami w rękach, a wiejskie gospodynie z kołowrotkami i prząśnicami zajęły miejsca. Odezwały się cicho smętne adwentowe melodie odegrane na klarnecie, poczym ks. kpl. Zawadzki wygłosił pogadanki: Chór pod batutą p. Smolskiego wykonał pieśni, wyświetlono obraz wąskotaśmowego filmu „ABC", w czasie podwieczorku, urządzonego przez panie z rodziny wojskowej i urzędniczej gospodynie wiejskie śpiewały piosenki, a młodzież do późna wróżyła

— **Obchód powstania Listopadowego.** W Garnizonowym Domu Katolickim odbył się wspaniały obchód rocznicy Powstania Listopadowego. Bogaty program wykonali żołnierze miejscowego garn. dla miejscowej ludności, na prośbę parafii wojskowej.

Przemówienie wygłosił por. Kępczyński. Fragment „nocy listopadowej" wykonali żołnierze. Deklamacje i miły chór żołnierski zachwycały wszystkich.

PIŃSKA

— **Sprawa pisarza hipotecznego.** W swoim czasie Sąd Okręgowy w Brześciu n/B skazał pisarza hipotecznego we Włodawie, b. zastępcy pisarza hipotecznego p. Dmowskiego z Brześcia-Małczyńskiego, oskarżonego o nadużycia służbowe, na 6 miesięcy z zawieszeniem. Na skutek apelacji prokuratora sprawa ta była ponownie rozpatrywana w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie. Kara została podwyższona do trzech lat. Sprawa ta, ze względu na osobę oskarżonego wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Bronił Małczyńskiego adw. Zieliński z Pińska.

— **Odezwa o pomocy zimowej.** J. E. Ks. Arcybiskup prawosławny Aleksander wydał odezwę do duchowieństwa i wiernych diecezji, apelującą do ofiarności w sprawie niesienia pomocy pozbawionym pracy rodzinom.

— **Zatarg na tle płac zarobkowych.** Między robotnikami a przedsiębiorcą leśnym Janklem Tejtelbaumem we wsi Biała, gm. Kuchocza Wola, przy załadowaniu drzewa do wagonów kolei wąskotorowej, wynikł zatarg na tle wysuniętych przez grupę robotników żądań podwyżki płac z 3-ch do 5 złotych od załadowanego wagonu. Ponieważ część robotników zgodziła się na dotychczasowe warunki, powstała awantura, która została zlikwidowana przez policję. W rezultacie wszyscy robotnicy przystąpili do pracy po 3 zł od wagonu.

— **Broń w niewłaściwym ręku.** Psalmista ze wsi Koszewicze, gm. żabczyckiej Włodzimierz Romatowicz, będąc mocno podchmielonym, postrzelił się w udo z posiadanego pistoletu.

Z RÓWNEGO

— **Samolot dla armii rzemieślników** Wołyński Chrześcijański Cech Wędliniarsko-Rzeźnicki uchwałą swoją na zjeździe delegatów w Łucku postanowił ufundować samolot dla Armii.

W tym celu członkowie tego cechu opodatkowali się kwotą 20 gr od każdej ubitej sztuki. (K. W.).

— **Tragiczna śmierć urzędnika.** Drogą z Hołybisów do Szumska pow. kurzenieckiego powracał w nocy urzędnik z gminy Szumsk Józef Srokowski.

W pewnej chwili pijany woźnica Semen Woroniuk wywrócił wóz, który tak przygniótł nieszczęśliwego urzędnika, że ten w ciągu paru minut zmarł. (K. W.).

Echa radiowe

Od Suwałk do Madagaskaru

Zanim zrobimy trasę od Suwałk do dalekiej wyspy Beniowskiego musimy jeszcze parę słów poświęcić jesieni. Pod takim tytułem grono miłych panienek z USB i zapewne takich, że młodzieńców uraczyło nas jesienią, widzianą oczyma poetów. Jakkolwiek raczej należałoby uważać grono autorów za speców od wiosny, niż jesieni, jednakże bezstronność każe przyznać, że wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Podsuwam spółce autorskiej aktualny temat: „narty po akademicku“. Echa wycieczki narciarskiej za miasto z powtórzeniem wszystkich dowcipów (oczywiście cenzuralnych). A za [illegible] gaudeamus igitur, czyli wiosna widziana oczyma młodości i poetów.

* * *

Odczyt o Suwalszczyźnie wzbudził w nas nowe refleksje na odwieczny temat „cudze chwalicie“. Prelegent odsłonił nam piękny kraj puszcz i jezior, pełen turystów i twardych mazurów, kraj przyszłości, w siedmiomilowych butach zmierzający do kariery wielkiego ośrodka turystycznego. Kto jeszcze nie był na Suwalszczyźnie ten napewno tam pośpieszy podczas najbliższych wakacyj.

* * *

Dobrze znana para z pięknego reportażu o Prowancji p. Jasiewiczówna i p. Konter wybrała się nieco dalej, niż do pięknej Francji, bo aż na Madagaskar, który już w niedługim czasie stanie się poważnym ośrodkiem emigracyjnym. Był to raczej reportaż historyczno-literacki b. pomysłowo opracowany i melodyjkami gęsto naszpikowany. Przydałby się jednak i drugi, bardziej współczesny, opracowany pod kątem zainteresowań przyszłych emigrantów. Zdaje się radiofonizacja rozpoczętych w Gazecie Polskiej felietonów A. Fiedlera byłaby bardzo na miejscu.

Audycje słowno-muzyczne tej spółki autorskiej są doskonałym materiałem pomocniczym do nauki geografii. Warto je wykorzystać i na terenie szkolnym. Zazwyczaj u kolegów autorów forma b. prędko ulega skostnieniu. W tym wypadku daje się zauważyć szukanie nowych form radiofonicznych.

Kiedy zacna para wykończy kulę ziemską i zabierze się do Wileńszczyzny warto wykorzystać jej pomysłowość do reprezentacyjnej audycji p. t. „Ziemia Wileńska“ na całą Polskę.

* * *

Nr 700-tysięczny abonamentów został już przekroczony. Szybko zbliża się (kto wie może już na Gwiazdkę) nr 800-tysięczny. Któż to będzie tym szczęśliwym posiadaczem abonamentu nr 800.000. **I.**

KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody według PIM-a do wieczora dnia 4 bm.:

Na Pomorzu, Wileńszczyźnie i Polesiu naogół pochmurno i miejscami śnieg przy temperaturze —10 st. na Wileńszczyźnie, do 0 st. na Pomorzu.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31);

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzaminy dla eksternów.** Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, że gimnazjalny egzamin dojrzałości dla eksternów odbędzie się w styczniu 1938 roku.

Podania o dopuszczenie do egzaminu w tym terminie przyjmowane są w Kancelarii Kuratorium (pok. 22) do dnia 15 grudnia rb. włącznie.

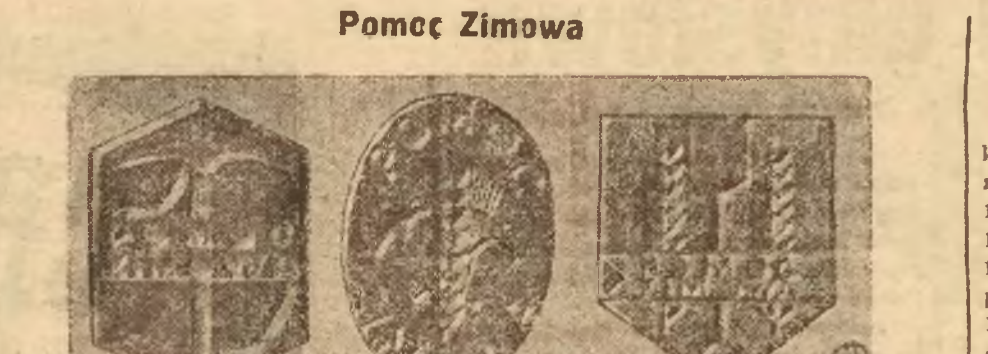
Do podania dołączyć należy: życiorys własnoręcznie napisany z dokładnym wskazaniem, gdzie ekstern uczył się, gdzie i jakie składał już egzaminy, jak przygotował się do egzaminu, 2) metrykę urodzenia, 3) posiadane świadectwa szkolne, 4) wykaz lektury z języka polskiego i języka obcego nowożytnego, 5) dwie nienaklejone fotografie, 6) poświadczenie tożsamości osoby z fotografią, 7) świadectwo moralności, wydane przez władze miejsca stałego zamieszkania, 8) dowód opłacenia do Kasy I Urzędu Skarbowego w Wilnie konto Nr 38314 na rachunek Kuratorium O. S. Wil. taksy egzaminacyjnej 60 zł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Członków Akad. Oddz. Zw. Strzeleckiego. Dziś o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 68 m. 4-a odbędzie się zebranie ogólne członków Akad. Oddziału Zw. Strzeleckiego.

Obecność wszystkich członkiń i członków — obowiązkowa.

Pomoc Zimowa



Metalowe znaczki, które zostały wydane przez Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej dla zasilenia funduszów.

GOSPODARCZA

— Przedstawiciele organizacyj kupieckich mogą interweniować. Ponieważ zdarzały się wypadki, że urzędy skarbowe czyniły trudności przy interwencjach organizacyj kupieckich na rzecz członków, domagając się przedstawienia pełnomocnictw ze strony petentów, władze skarbowe wyjaśniły, że do zgłaszania się w sprawie płatników podatkowych uprawnieni są przedstawiciele organizacyj kupieckich o ile figurują oni na listach osób upoważnionych. W tych wypadkach wystarcza przedstawienie legitymacji, nie jest natomiast wymagane okazywanie specjalnych pełnomocnictw ze strony płatników, których załatwiana sprawa dotyczy.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Premiera: Dziś, dnia 4 grudnia o godzinie 20.15 wiecz., odbędzie się premiera, komedii współczesnej **„Uciekła mi przepióreczka“**. Stefana Żeromskiego. W roli prof. Wilkosza wystąpi p. Leon Wołłejko, w dalszej obsadzie pp.: Michalska (Smugoniowa), Granowska (Księżniczka), Staszewski (Smugoń), M. Szpakiewicz (prof. Przełęcki), Jaglarz (Bęczkowski), Surowa (Ciekocki), Dzwonkowski (Radostowiec), Koczanowicz (Kleniewicz), Woźniak (Małowieski), Połońskı (Zabrzeziński), Kozłowski (Bukański). Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusów.

— Niedzielna popołudniówka! Jutro w niedzielę dnia 5 grudnia o godz. 16.15, dana będzie po raz pierwszy na przedstawienie popołudniowe, komedia współczesna Bekeffiego p. t. **„Nieusprawiedliwiona Godzina“** — po cenach **propagandowych.**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Wróg kobiet“ — po cenach propagandowych. Dziś grana będzie w dalszym ciągu operetka Eystera „Wróg kobiet“ z Wł. Szczawińskim w roli tytułowej. **Wróg kobiet cieszy się wielkim powodzeniem.**

Jutro operetka **Wróg kobiet** o godz. 4-tej po poł.

— „Diabelski jeździec“. Premiera tej operetki przesunięta do przyszłego tygodnia.

— „Królowa Śniegu“. Codziennie odbywają się próby z baśni według Andersena, pióra Wandy Stanisławskiej **Królowa Śniegu.**

Przemyt nielegalnych wydawnictw z Litwy

W powiecie święciańskim i brasławskim ujawniono organizację, która przemycała z Litwy do Polski i rozpowszechniała nielegalne wydawnictwa Związku Wyzwolenia Wilna. Przejęto olbrzymią ilość wydawnictw i aresztowano 7 osób.

ARESZTOWANIE.

Decyzją władz prokuratorskich została aresztowana pod zarzutem działalności wywrotowej Urszula Stefanowicz, skarbniczka Litewskiego Towarzystwa Sług im. św. Zyty w Wilnie.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Świąteczny eksport drobiu z ziem półn.-wschodnich

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, sfery przemysłowo-handlowe przystąpiły do akcji przygotowawczej w kierunku wysyłki większych transportów drobiu.

Z terenu województw wschodnich do Prus ma być do dnia 22 bm. wywiezionych 15 tys. sztuk gęsi i kilka tysięcy różnych gatunków drobiu.

Również zwiększony ma być eksport wędlin z Wileńszczyzny.

Zjazd drobnego kupiectwa żydowskiego

Jutro rozpoczyna swe obrady w Wilnie w lokalu gminy żydowskiej zjazd drobnych kupców żydowskich z terenu ziem północno-wschodnich. Na zjeździe reprezentowane będą przez swoich delegatów 90 miast i miasteczek województwa wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego. Na zjazd przybędą również przedstawiciele centralnego związku kupców żydowskich z Warszawy.

Wiadomości radiowe

KONCERT ORKIESTRY WILEŃSKIEJ.

Jak zwykle w sobotnim koncercie południowym Orkiestra Wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego wystąpi i 4 grudnia o godz. 13,20 z repertuarem poważniejszym. Odegrane będą m. in. uwertura do opery „Wolny strzelec“ Webera, Balet indyjski z opery „Lakme“ Delibes'a, Fantazja z op. „Turandot“ Pucciniego i utwór nestora kompozytorów wileńskich, prof. Michała Józefowicza „Z moich szkiców“.

A JEDNAK TO JUŻ 10 LAT.

Rozgłośnia Wileńska obchodzi w roku bieżącym 10 lat swego istnienia i działalności. Interesujący felieton o jej początkach, o pracy ongiś 0,5 kilowatowej stacji nadawczej wygłosi w sobotę, 4 grudnia o g. 18,10 z anteny 50 kilowatowej obecnie Rozgłośni — Kazimierz Leczycki.

PIEŚNI WŁOSKIE.

Utalentowany i obdarzony pięknym głosem baryton Stanisław Paria wystąpi w dniu 4 grudnia (sobota), o godz. 18.20 z koncertem poświęconym pieśni włoskiej.

JUŻ TYLKO ZA KILKA DNI!! zapiszemy 800-tysięcznego radioabonenta.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że według obliczeń urzędów pocztowych z całej Polski 800-tysięcznego abonenta Polskiego Radia należy się spodziewać już za kilka dni.

Szanse tych, którzy się jeszcze nie zarejestrowali, wzrastają teraz z godziny na godzinę. Kto jeszcze nie jest radiosłuchaczem, niech nie zwleka. Spieszcie do najbliższego urzędu pocztowego. Są trzy nagrody do zdobycia: złoty zegarek, srebrna papierośnica i książeczka oszczędnościowa z wkładem 100 zł. jako nagroda trzecia.

RADIO

SOBOTA, dnia 4 grudnia 1937 roku.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10–11.15 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Wiązanka instrumentalna — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 1[illegible] Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Przygody Makara Zapałki“ — słuchowisko: 16,15 Recital skrzypcowy; 16.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Szwedzkie pieśni ludowe (płyty); 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Polska Kapela Ludowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Życie nie jest romansem; 21,15 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości i dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 5 grudnia 1937 r.

8.00 Sygnał czasu; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Gazetka rolnicza; 8.30 Pieśni ziemi wileńskiej; 9.00 Marszałek Piłsudski i Jego rodzinne strony — pogadanka Tadeusza Łopalewskiego; 9.15 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy; 10.30 Muzyka religijna; 11.30 Reportaż; 11.57 Sygnał czasu: 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Co się dzieje w Wilnie? — felieton Mieczysława Limanowskiego; 13.10 „Dialog o potędze“ — scena z „Popiołów“ Stefana Żeromskiego; 1[illegible] 30 Muzyka: 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Marszałek Piłsudski wychowawcą polskiej młodzieży—odczyt; 16.00 Koncert; 16.45 „Anielcia i życie“ — powieść Heleny Boguszewskiej; 17.00 Mieczysław Karłowicz. Rapsodia litewska. 17.20 „Józef Piłsudski o swoim życiu“ — fragmenty z pism Marszałka; 18.00 „Od Warszawianki do I-ej Brygady“ — melodie i pieśni bojowników o wolność 19.00 „W cieniu wielkości“ — rapsod [illegible]tycki z wierszy Iłłakowiczówny; 19.30 Co słychać na świecie; 19.45 „Radio w izbie — świat na przyzbie“ — wieczór świetlicowy; 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik; 21.00 Wiadomości sportowe; 21.15 „Święty Mikołaj w królestwie eteru“ lekka audycja. 21.45 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki; 22.[illegible]5 Polskie tańce z 2-ej połowy XIX wieku w wyk. Małej Orkiestry; 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00 Koncert życzeń; 23.30 Zakończenie programu.

Duńczyk okazał się lwowianinem

Fałszywe paszporty z Gdyni

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu podejrzanego osobnika w mieszkaniu znanego włamywacza wileńskiego Kessela, przy ul. Kalwaryjskiej 6. Osobnik ów podał się za obywatela duńskiego Arenberga. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że tajemniczy przybysz z Danii pochodzi w rzeczywistości ze Lwowa i jest Abramem Brumerem.

Paszport duński którym się wylegitymował nabył w Gdyni. (c).

Włamanie przy ul. Mickiewicza

Wczorajszej nocy dokonano większego włamania do sklepu materiałów piśmiennych A. Hellera przy ul. Mickiewicza 17.

Włamywacze, po wybiciu szyby, przedostali się do piwnicy, położonej pod sklepem Hellera, w której znajduje się drukarnia, po czym przedostali się do sklepu i skradli większą ilość towaru.

Włamanie spostrzeżono dopiero nad ranem.

KONRAD TRANI 85

ZEMSTA

— Jeśli Adams nie kłamał, możemy sobie względnie łatwo odtworzyć przebieg wydarzeń, które spowodowały śmierć hrabiego. Nie wiemy jednakże, kiedy właściwie został wymierzony śmiertelny cios. Ekspertyza medyczna niewiele nam wyjaśniła. Śmierć mogła nastąpić momentalnie, ale żadnej pewności w tym kierunku nie mamy. Zdarzały się wypadki, że osoby mające nóż w sercu, chodziły, rozmawiały... i dopiero po pięciu, ośmiu minutach padały martwe. Medycyna zna nawet takie wypadki, kiedy ludzie wcale nie wiedzieli, że są ranieni... Jeśli chodzi o naszą sprawę, to nie podobają mi się tutaj dwa momenty: przedewszystkiem nie wolno nam zapominać o tem, że na kilka minut przed ósmą dopytywał się o hrabiego jakiś tajemniczy jegomość, który przepadł później jak kamień w wodzie. Moment drugi to charakterystyczne odciski palców Gozzi'ego na poręczach.

— Gozzi mógł źle stąpnąć i zwichnąć nogę — wtrącił Hiller. — Tłumaczyłoby to również fakt, że szedł nieco pochylony.

— Tak, ale równie dobrze mógł Adams, który pojechał na górę windą, wybiec mu naprzeciw po schodach i najzwyczajniej dźgnąć go nożem. Zeznania pokojówki wcale takiej ewentualności nie wykluczają.

— Ależ w takim razie Adams musiałby być kompletnym półgłówkiem! Nie chcę przez to bynajmniej powiedzieć, że uważam go za mędrca, ale coby to miało za sens? Człowiek zasztyletował rywala, zleciał jeszcze o kilka stopni w dół, wsadził sztylet w donicę i znów popędził za swoją ofiarą, wyzywając ją na cały głos! Niedość na tem, wbiegł za nią do pokoju i spokojnie oczekiwał agonji! Nie, tak nie postępuje najgłupszy morderca! Każdy człowiek, będący w takiej sytuacji skryłby się przezornie i czekał, aż jego ofiara wyda ostatnie tchnienie.

— No tak, a służący? — wtrąciła z wahaniem madame Mairon. — Czy na nim ciąży poważne podejrzenie?

— Mm... bo ja wiem. I tu natrafiamy na wiele niejasności. Jedno jest pewne: monsieur Barroux nie jest głupcem. Dlaczego więc miałby jać się tak bardzo ryzykownego sposobu przetransportowania swego pana na łono Abrahama? Jeśli nawet postanowił go zabić, mógł to zrobić daleko ostrożniej. Nie rozumiem zresztą coby mogło go popchnąć do takiej zbrodni. Miejsce miał dobre, cieszył się bezgranicznem zaufaniem swego pana, a nawet jeśli tego zaufania nie miał, to w każdym razie posiadał jego kosztowności. Notabene wyjątkowo cenne... Komiczny osobnik z tego kamerdynera! Podczas rewizji osobistej wykryto, że nosi na szyi amulet buddyjski z gatunku tych, jakich używają bandyci chińscy celem zabezpieczenia się od ran. Ciekawe, nieprawda? Wynikałoby z tego, że pan Barroux bywa narażony na śmierć... Nie przeczę, że tego rodzaju jegomość mógłby kogoś ukatrupić. Nie cofnąłby się przed takim krokiem w razie istotnej konieczności. Ale w każdym razie uczyniłby to dalеko sprytniej!

— Zobaczymy, jakie informacje o nim nadeśle nam Paryż — rzekł Hiller — może wtedy łatwiej będzie wyrobić sobie o nim zdanie.

— Co to, to nie — pomyślała Madeleine.

— W każdym razie sytuacja jego jest tego rodzaju, że nie możemy ryzykować publicznej rozprawy przeciwko Adamsowi lub Barroux nie narażając dobrego imienia policji na ewentualny blamaż. Każdy lepszy adwokat rozniesie na strzępy cały ten akt oskarżenia i wniwecz obróci wszystkie nasze dowody. — Hellway westchnął. — Zdaje się, że dużo wody upłynie, nim otrzymamy odpowiedź na siedem pytań głównych.

— Czy dwie skromne reporterki mogłyby panu w czemś dopomóc? — zaszczebiotała Jenny. — Przedewszystkiem zajmijmy się pierwszem pytaniem: „Kto?“. Kto został zamordowany? Otóż zamordowany został nie hrabia Gozzi, lecz zwykły skrzypek rodem z Paryża, imieniem Henri. Nazwisko jeszcze nieustalone.

— Nonsens! — zawołał stanowczo Jim Nording. — Sam sprawdzałem jego paszport. Niema mowy o żadnem fałszerstwie. Dokument jest najzupełniej autentyczny. Znam się na tem!

(D. c. n.).

Rozrywki umysłowe

WSPOMNIENIA

SZARADA (7 punktów)

nadesłana na konkurs autorski

O, dziecięce lata, naiwne i cudne,
w których wszystko **sześć** się tak piękne i złudne,
bajki i legendy tchną realnym życiem,
całe zaś wzbudzają szybsze serca bicie...

Ósma-ósma moja, takie to poczciwe,
Szóste-siódme-ósme o czynach rycerzy
Snuła mi bajeczki, albo też prawdziwe
walczących w obronie ojczystych rubieży...
Wspak czwartych — wspak wtórych wówczas to bawiło,
bo niejedną chwilę miłą się przeżyło!
Jak kot na **v pak trzy—wspak dwa—piąte** *) w tym czasie
każdy z nas był na **raz** łasy prosił Basię,
by opowiadała bajki albo **całe:**
o kruku, o smoku, o zamku w kryształe...
W zamku Białe Damy... Królewne przecudre...
Wichry wyją niby wzburzone **trzy-siódme!...**
Basia opowiada, a my zaś z zachwytu
radzibyśmy słuchać i **raz** spać do świtu...
Takie to w **czwór siódmym** dzisiejszego życia

przyszły **pięć** wspomnienia z dziecięcego bycia,
gdzie bajki, legendy tchną realnym życiem,
całe zaś wzbudzają szybsze serca bicie!...

*) z haczykiem.

„Rex" (czł. Kl. Sz.).

ŚNIEŻNA WOJNA (7 punktów).

Szarada z cyklu „Rozkosze zimowe".

Zadanie nadesłane na konkurs autorski.

Pierwsza i trzecia bitwa się toczy
na zaśnieżonej polanie.
Śnieg niejednemu zalepił oczy, —
śmieją się Janki i Aniel...
Wre **pierwsza-druga czwarta i trzecia,** —
kto kogo zwycięży dzisiaj:
czy pełen werwy oddziałek Miecia,
czy spokojniejszy też Zdzisia?
Jedna i druga **czwarta i druga**
gdy trafia w widzów znienacka
I ich ponosi jak lawy struga
krew niespokojna szłubacka!
Do **pierwszej-piątej** stanęli wszyscy:
starsi, uczniowie i dzieci,
chłopcy, dziewczęta, wysocy, niscy, —
białych pocisków grad leci!...

„Dziadek z Bakszty"
Członek Klubu Szaradzistów.

ZADANIE ŚWIĄTECZNE (4 punkty).

Do swych krewnych przyjechał na święta student matematyki. Na pierwsze powitanie gościa wybiegła para najmłodszych kuzyniąt, Jaś i Teresia, i chłopiec oświadczył studentowi, że jest 2 razy starszy od swej siostry.

Następnie, gdy weszła do pokoju Nela, ojciec, przedstawiając ją, powiedział, że obie razem liczą 2 razy więcej lat od chłopczyka.

Potem znów przyszedł Sławek, przy czym okazało się że wiek jego wraz z wiekiem Jasia dwakroć przewyższa wspólną liczbę lat Neli i Tereni.

Wkońcu weszła do pokoju Wisia i witając się ze studentem, rzekła:

— Jakże się cieszę, że kuzyn przybył do nas akurat gdy kończę lat 21 bo dzisiaj dzień moich urodzin.

— Ach, odrzekł ojciec, to mi przypomina, że wszystkie moje córy mają 2 razy tyle co moi 2 synowie.

Na ostatek Wisia figlarnie zapytała:

No kuzynku ile lat ma każde z moich sióstr i braci?

(W rozwiązaniu podać uzasadnienie).

—:—

Ze względów technicznych nie zamieszczamy listy osób, które nadesłały rozwiązania.

Przez losowanie nagrody przypadły: p. Indenowej z Lidy, oraz p. Kalidzie S.

WYNIKI KONKURSU AUTORSKIEGO.

Na konkurs nadesłało prace 7 autorów. Niektóre okazały się bardzo słabe.

Redakcja postanowiła przyznać nagrody „Dziadkowi z Bakszty" i p. Rexowi. P. Kitowskiemu przyznano II nagrodę.

Odpowiedzi Kier. Działu.

P. Rexowi: Szarady „Andrzejki" ponieważ została umieszczona w numerze listopadowym „R" nie zamieścimy. Prosimy o dalszą cenną współpracę.

Wszystkim nagrodzonym, (tym, którzy nie otrzymali nagród) roześlemy w terminie tygodniowym.

Zwłoka powstała z powodu choroby Kier. Działu.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu

Handel i Przemysł

Modne, gustowne KOSZULE, KRAWATY, bonżurki, pijamy, szlafroki W. NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30. Galanteria, swetry, bielizna.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ MAŁY DOMEK drewniany lub murowany, za gotówkę. Dzielnica obojętna. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego" pod „b pilne".

RÓŻNE

KOREPETYCYJ udzielam w zakresie 7-u klas szkoły powszechnej. Wymagania b. skromne. Oferty składać w administracji „Kurj. Wil." pod „Student".

ZGUBIONE WEKSLE: 1) Gryba, mieszk. wsi Germantowce, gm. horodyskiej, na 80 zł. (już wypłacony); 2) Mejera Czarnego, mieszk. Baranowicz, jeden na sumę 50 zł. płatny 1. I. 1938 r. i drugi na złotych 100 płatny 1. II. 1938 r. — wydane firmie Efrajmowicz w Baranowiczach, ul. Szeptyckiego 18 — unieważniają się.

ZGINĄŁ PIES wilk. Łaskawego znalazcę proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Łipowa 4—1, tel. 13—92.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35; Lida, ul. Ułańska 11; Baranowicze, ul. Ułańska 11. Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. — Redaktor odp. Jan Pupiałło